Niedziela, 15 lutego 1948

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 558-33; 585-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja [illegible] od 9—16, [illegible]

8 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 57 | Kraków | Nr. 45

Protest przeciw jednostronnym decyzjom Anglosasów w Niemczech

Konferencja trzech w Pradze

Ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii będą obradowali nad zagadnieniami niemieckimi

WARSZAWA [illegible] m.w Pradze odbędzie s[illegible] ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. [illegible] matem obrad będą sprawy niemieckie.

WARSZAWA — Komentator polityczny SAP pisze:

"Jednostronne i samowolne decyzje które od szeregu miesięcy podejmują rządy państw zachodnich pod naczelnym dowództwem amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Marshalla *propaganda amerykańska nazywa linią polityki Stanów Zjednoczonych*. Zapomniał jednak Marshall i towarzyszący mu na tej drodze ministrowie W. Brytanii i Francji, iż gospodarując bez pytania w dziedzinie spraw niemieckich rozporządzają nie tylko interesami własnymi lecz również cudzymi.

Uchwały anglosaskie, dotyczące utworzenia Bizonii, jak również decyzja Marshalla, wstrzymująca wysyłkę z amerykańskiej strefy okupacyjnej urządzeń *pochodzących z rozbiórki fabryk zbrojeniowych Rzeszy do Polski i Zw. Radzieckiego naruszają zupełnie wyraźnie interesy polskie i radzieckie.*

W tych warunkach nikogo [illegible] że zapowiedziana konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech krajów słowiańskich, należących do grona zwycięzców nad Niemcami.

Zarówno Polacy, jak Czesi i Jugosłowianie są najżywiej zainteresowani prawidłowym rozstrzygnięciem problemów niemieckich. Polska i pozostałe państwa słowiańskie będące sąsiadami Niemiec nie mogą akceptować decyzji, które, wiodąc do podziału Niemiec nieuchronnie wywołują w narodzie niemieckim dążenia nacjonalistyczne, a co za tym idzie *groźny dla pokoju wzrost nastrojów odwetowych.*

[illegible] *z odszkodowań niemieckich,* [illegible]

Propaganda anglosaska, która nie jednokrotnie już potrafiła zademonstrować absurdalne i niepoważne chwyty, być może i tym razem nie cofnie się przed nowym samośmieszeniem, wysuwając zarzut tworzenia przez nas nowego bloku. Nie [illegible]twmy się o to, bowiem spotkanie trzech ministrów zaprzyjaźnionych narodów słowiańskich, którzy chcą ustalić wspólną linię postępowania w sprawach niemieckich, jest naszym dobrym prawem i nie powinno budzić niczyjego zdziwienia, zwłaszcza wobec rozpowszechnionej ostatnio [illegible] zachodzie mody różnych [illegible] międynarodowych.

Niemcy chcą obchodzić jubileusz Uniwersytetu w Pradze

PRAGA. — Według informacji z kół dobrze poinformowanych, rząd czechosłowacki zamierza zaprotestować wobec władz amerykańskich w Niemczech przeciwko projektowi grupy Niemców sudeckich, którzy zamierzają w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec zorganizować uroczystość 600-lecia istnienia praskiego Uniwersytetu Karola IV. Manifestacja taka miałaby być odpowiedzią na uroczystości, jakie się odbędą w Pradze.

Grupa Niemców sudeckich rozpoczęła wysyłanie do uniwersytetów zagranicznych zaproszeń na swoją uroczystość. Niemcy ci przywłaszczyli sobie insygnia uniwersytetu praskiego oraz słynną „Złota Bulle", które skradzione zostały w Pradze w czasie okupacji.

Niemcy roszczą sobie pretensję do tytułu założyciell Uniwersytetu Karola IV w Pradze, tego najstarszego uniwersytetu Europy [illegible]

ZSRR nie uzna faktów dokonanych

Narady anglosasko-francuskie w Londynie są pogwałceniem układu w Poczdamie

MOSKWA. — Rząd radziecki zaprotestował przeciwko konferencji przedstawicieli W. Brytanii, Francji i USA, jaka w przyszłym tygodniu ma odbyć się w Londynie w sprawie Niemiec.

Nota radziecka stwierdza, że zwołanie takiej konferencji bez udziału ZSRR stanowi pogwałcenie układu poczdamskiego. Zw. Radziecki nie [illegible] żadnych decyzji, powziętych [illegible] 3 państwa odnośnie Niemiec, które zgodnie z układami w Poczdamie winny być traktowane jako całość.

LONDYN. — W konferencji anglo - francusko - amerykańskiej w [illegible] wie Niemiec wezmą przypuszczalnie udział państwa Beneluxu. W Londynie i Paryżu trwają jeszcze narady nad programem prac konferencji, przy czym rząd brytyjski studiuje poprawki, przedstawione przez Paryż. Charakter tych poprawek nie został ujawniony.

W kołach dyplomatycznych [illegible] radziecka sprawiła duże wra[illegible] gdyż, zdaniem obserwatorów, [illegible] ona o tym, że ZSRR nie zaakceptuje żadnych faktów dokonanych". Obserwatorzy wyrażają również opinię, że próba dyplomatycz[illegible] „wymanewrowania" Zw. Radzieckiego z Niemiec nie powiedzie się.

PARYŻ. — Min. Bidault oświadczył na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego, że „nowe sfederalizowane Niemcy" powinny znaleźć należne im miejsce w zjednoczonej Europie. Bidault zachwalał propozycję Bevina utworzenia unii zachodniej i atakował Zw. Radziecki.

Oświadczenie Bidaulta, które świadczy o poświęceniu elementarnych interesów Francji w sprawie Niemiec i o podporządkowaniu się polityki francuskiej żądaniom Anglosasów spotkało się z ostrą krytyką komunistycznej Humanite.

Zamach na ambasadę jugosłowiańską

PARYŻ. — Jak donosi agencja France Presse, nieznani sprawcy wrzucili przez okno na parterze pe[illegible] do gmachu Ambasady jugosłowiańskiej w Paryżu. Petarda nie wybuchła.

Bomba na główną kwaterę partyzantów

RZYM. — Wczoraj we wczesnych godzinach rannych przed gmachem komitetu centralnego związku by[illegible] partyzantów włoskich wybuchła bomba, nie powodując szkód [illegible]

Co dostaniemy na karty odzieżowe?

Przydziały wełny bawełny i butów dla poszczególnych województw

WARSZAWA — W 1 kwartale br. podobnie jak w poszczególnych kwartałach roku ubiegłego, na karty odzieżowe rozdzielona będzie dalsza [illegible]

Wełnę otrzymają województwa: transza artykułów przemysłowych, krakowskie lubelskie, białostockie, kieleckie, okręg Częstochowa i ekspo[illegible] Gorzów; bawełnę otrzymają [illegible]dztwa: pomorskie, warszawskie m. st. Warszawa i rzeszowskie; obuwie otrzymają województwa: gdańskie i łódzkie.

Bawełna wydawana będzie w ilości 8 mtr na posiadacza karty odzieżowej, co stanowi 56 punktów, — wełna — w ilości 3 mtr, co stanowi 42 pkt.; obuwie wydawane będzie po jednej parze — ty[illegible] pkt).

[illegible] czeniem Ministerst[illegible] dnia 28 1. br. winny być rejestrowane niezależnie od posiadania kart aprowizacyjnych.

Ważne oświadczenie min. Masaryka w przeddzień konferencji praskiej

Praga solidaryzuje się z polityką całej Słowiańszczyzny wobec Niemiec

PRAGA. — W przemówieniu, wygłoszonym w komisji spraw zagranicznych parlamentu czechosłowackiego, minister spraw zagranicznych Masaryk oświadczył, że zagadnienie przyszłości Niemiec posiada olbrzymie znaczenie dla Czechosłowacji.

[illegible] czech Zachodnich są poważnym niebezpieczeństwem nie tylko dla Czechosłowacji, ale i dla całej Europy.

Min. Masaryk wskazał na trudności, z jakimi spotyka się Czechosłowacja w swych stosunkach handlowych z zachodnimi strefami Niemiec. Czechosłowacja zmuszona była do podpisania w 1947 r. lichwiarskiego układu, zmuszającego ją do opłaty w dolarach kosztów przewozu towarów przez te strefy. W rezultacie Czechosłowacja płaciła w [illegible] każdego miesiąca 650 więcej [illegible]

[illegible] kich, przeznaczonych na reparacje z 1770 do 681. Podkreślił on, że w ciągu 1947 r. zdemontowano jedynie 200 fabryk. Protesty Czechosłowacji w Londynie i Waszyngtonie przeciwko jednostronnym decyzjom o poziomie wytwórczości niemieckiej i o zniżeniu reparacji — również pozostały bez rezultatu.

W końcu min. Masaryk wyraził ubolewanie z powodu odrzucenia propozycji jugosłowiańskiej w sprawie zwołania do Brukseli konferencji państw, zainteresowanych w reparacjach niemieckich. Winę za to ponoszą państwa, uczestniczące w planie Marshalla.

Sprawa b. kolonii włoskich znowu w zawieszeniu

LONDYN — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw zebrali się wczoraj po południu w Lancaster House dla omówienia spraw byłych kolonii włoskich. Było to pierwsze [illegible] tygodniu po odroczeniu postanowionym na poprzednim posiedzeniu. I tym razem odroczono konferencję na 10 dni do 23 bm. bez osiągnięcia zgody, co do wysłuchania [illegible] ksa [illegible]

Po „Szarotce" „Bławatek" pali fabryki

PRAGA. — Policja czechosłowacka zaaresztowała 13 młodych Niemców, którzy należeli do terrorystycznych organizacji niemieckiej noszącej kryptonim „Bławatek". Organizacja ta powstała z grup terrorystycznych „Edelweiss". Terroryści niemieccy dokonywali aktów sabotażu w okręgu Zatec, podpalając upaństwowione fabryki. Wywrotowcy schwytani zostali na gorącym uczynku przy podpalaniu fabryki w Zatec.

Deputowany francuski interpeluje Bidaulta: Co oznacza nowy kurs wobec obywateli polskich

PARYŻ. — W Zgromadzeniu Narodowym dep. de Chambrun zainterpelował min. Bidaulta w sprawie ostatnich aresztowań obywateli polskich we Francji, dokonywanych przez agentów w mundurach andersowców na osiem dni przed przyjazdem polskiej delegacji handlowej do Paryża. Dep Chambrun przypomniał, że rząd rozwiązuje demokratyczne organizacje włoskie i ju[illegible] stawione antydemokratycznie.

PARYŻ. — Aresztowani w dniu 11 bm. wiceprezes Związku b. uczestników ruchu oporu Błacha, redaktor „Gazety Polskiej" Stanowski, przewodniczący organizacji młodzieżowej „Grunwald" Wasilewski i znany działacz społeczny Badura zostali zwolnieni, jednakże z obowiązkiem meldowania się w policji. Równocześnie jednak w rejonie Strassburgu aresztowano kilku polskich działaczy.

Sesja Rady Ekonomicznaj ONZ

LAKE SRCCES — Propozycja brytyjska, aby następna [illegible] Ekonomicznej ONZ odbyć w Lake Success, została odrzucona 8 głosami przeciwko 7 przez 3 wstrzymujących się od głosu.

Siedzibą następnej Rady będzie Genewa.

Komisja senacka „załatwiła" plan Marshalla

NOWY JORK. — Senacka komisja spraw zagranicznych zakończyła obrady nad programem „pomocy" dla Europy w ramach planu Marshalla.

Za dwa tygodnie projekt ustawy z poprawkami komisji wejdzie na plenum senatu.

Komisja obniżyła pierwszą ratę pomocy do 5.300 miliardów dolarów wbrew zaleceniom Dep. Stanu, wypowiedziała się za uchwalaniem przez senat co rok dalszej raty pomocy.

Nowy poseł Danii w Belwederze

WARSZAWA. W dniu 12 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. Johann Wilhelm Heinrich Bekhoff przybył do Belwederu celem złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wręczając listy poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Jego Królewska Mość, Rząd oraz naród duński przywiązują szczególną wagę do utrzymania dobrych stosunków łączących od dawna Danię z Polską.

Prezydent Bierut odpowiedział m. in.:

„Miło mi usłyszeć zapewnienie o uczuciach serdecznej przyjaźni, łączącej nasze kraje. Dotknęły nas wspólne cierpienia, zadane narodom naszym przez hitlerowskiego okupanta. Przez rozszerzenie polskiego Wybrzeża nad Bałtykiem zbliżyło nas obecnie jeszcze bardziej morze.

Protest Rządu R. P. w związku z aresztowaniami we Francji

WARSZAWA. — Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 13 lutego ambasadora Francji w Warszawie, p. Baelen, na ręce którego złożył protest przeciwko szykanom władz francuskich, stosowanym wobec organizacyj i obywateli polskich we Francji.

Strącono 2 samoloty tureckie nad terytorium bułgarskim

SOFIA. (PAP) — Dnia 9 lutego b. r. przed południem 2 samoloty tureckie typu „Spitfire" przeleciały granicę bułgarsko - turecką, udając się w kierunku wsi Rezowo. Osiągnąwszy ten punkt, skręciły na północ i poleciały wzdłuż wybrzeża Morza Czarnego w kierunku miasta Burgas na terenie Bułgarii.

Samoloty te, które unosiły się ponad ziemią na wysokości 150 — 300 m., przy doskonałej widzialności, dotarły do miasta Sozopol, położonego w Bułgarii w odległości 55 km od granicy. Nie zważając na ostrzegawcze sygnały bułgarskiej straży pogranicznej, krążyły one nad Sozopolem i okolicami na wysokości 150 m.

Bułgarska straż graniczna otworzyła wówczas ogień z artylerii przeciwlotniczej. W rezultacie jeden samolot runął do morza w odległości 200 metrów od brzegu, drugi zaś został strącony 5 km na północ od Sozopola.

Pilot jednego z samolotów, sierżant tureckich sił lotniczych, Kemal Mendeles, został zabity, a ppor. Tahsin Inikt został lekko ranny. Obaj nosili mundury wojskowe.

Bułgarskie czynniki oficjalne przypominają, że nie był to pierwszy wypadek naruszenia granicy bułgarskiej przez samoloty tureckie.

Pogróżki arabskie pod adresem ONZ

KAIR. (SAP) — W dzienniku egipskim „Al Kotla" ukazała się wiadomość, że wojska arabskie wkroczyłyby do Palestyny, gdyby Rada Bezpieczeństwa ONZ postanowiła wysłać do Palestyny wojska międzynarodowe, aby poprzeć realizację polityki podziału.

„Kwestia ta była rozważana przez radę Ligi Arabskiej wszechstronnie i wyczerpująco — pisze „Al Kotla" — i jak się wydaje — zapadły w tej sprawie ważkie decyzje. Postanowiono podobno zawiadomić oficjalnie ONZ, że jeżeli zapadnie decyzja wprowadzenia w życie podziału Palestyny przy udziale armii międzynarodowej, wówczas państwa, należące do Ligi Arabskiej, dałyby swym armiom rozkaz niezwłocznego wkroczenia do Palestyny."

Nowe brednie antyradzieckie

„Szaleństwo i rzeczywistość" fałszerzy historii

PRAGA. — W Sztuttgarcie ukazała się książka pod tytułem „Szaleństwo i rzeczywistość", szeroko rozreklamowana przez prasę, jako „dzieło o niesłychanej wartości dokumentarnej".

Z tego „dzieła" dowiadujemy się, że w listopadzie 1940 r. Mołotow proponował Hitlerowi „udział Związku Radzieckiego w niemiecko-włosko-japońskim pakcie antykominternowskim. Tak więc inicjatorzy antyradzieckiej propagandy nie odczuwają komizmu wymyślanych przez siebie historyjek. **Związek Radziecki, miał zdaniem tych fałszerzy historii przystąpić do paktu, którego ostrze było skierowane przeciwko niemu!**

Autorem „Szaleństwa i rzeczywistości" jest Erich Kordt, były niemiecki dyplomata zawodowy, który był radcą hitlerowskiej ambasady w Bernie podczas wojny i jednocześnie głównym agentem niemieckiego wywiadu na Szwajcarię. W r. 1944 Kordt przyłączył się do kliki zamachowców na Hitlera i nawiązał „przyjazne" stosunki z Allenem bratem John Foster Dullesa, który pełnił wówczas funkcje głównego agenta w Urzędzie Służby Strategicznej USA w Szwajcarii. Dulles i Kordt wspólnie posługiwali się agentem niemieckiej Abwehry, C. B. von Gisewiusem, który pracował dla niemieckiego i dla amerykańskiego wywiadu.

Kiedy Stany Zjednoczone rozpoczęły preparowanie „dokumentów", wezwano Kordta podobnie jak i innych dawnych współpracowników Allena Dullesa, aby dostarczyli dowodów, świadczących przeciwko ZSRR. Gisewis opublikował wówczas książkę pt.: „Aż do przykrego końca" oraz szereg artykułów. Inny agent — hrabia Schlabrendorf — napisał książkę pt.: „Ci którzy nieomal zabili Hitlera", za co otrzymał promocję na wicekomendanta wywiadu nadzorowanej przez Amerykanów Abwehry, a Erich Kordt ukoronował szereg „dokumentarnych" publikacji, drukując swe „Szaleństwo i rzeczywistość".

Poza „wiadomościami" w rodzaju wspomnianej już propozycji Mołotowa przystąpienia ZSRR do paktu antykominternowskiego, w książce Kordta znajdujemy inne podobne „kwiatki" oraz rozwinięcie neofaszystowskiej teorii o tym, jakoby Hitler tyranizował i uciskał niemieckich magnatów, armię, bawarskich nacjonalistów, oraz pruską reakcję. Ci zaś z kolei zorganizowali „ruch oporu", skierowany przeciwko nazizmowi.

Ukazanie się „Szaleństwa i rzeczywistości" ściśle zbiegło się z publikacją „dokumentów, dotyczących stosunków niemiecko-sowieckich". Na marginesie warto zaznaczyć, że amerykański Zarząd Wojskowy przeznaczył na rzecz wspomnianego wydawnictwa dodatkowe przydziały papieru, by zwiększyć jego nakład i wzmóc cyrkulację w Niemczech i krajach, posługujących się językiem niemieckim.

(TELLPRESS)

Koncerny naftowe USA

sprzeciwiają się podziałowi Palestyny

NOWY JORK (PAP) — Rada Bezpieczeństwa gotowa jest do zasadniczej dyskusji w sprawie Palestyny natychmiast po przedstawieniu przez Komisję Palestyńską ONZ sprawozdania. Przedłożenie tego raportu doznaje pewnego opóźnienia z powodu różnic w łonie Komisji co do stopnia zwalenia odpowiedzialności za bieżącą sytuację na Wielką Brytanię.

Z trzech wielkich mocarstw, których stanowisko jest decydujące, — pozycja Związku Radzieckiego i W. Brytanii są wyraźne.

Delegat radziecki Gromyko opowiada się — zdaniem kół ONZ — za stworzeniem międzynarodowej siły zbrojnej i za udzieleniem pomocy każdej milicji, która by powstała dla realizacji decyzji Generalnego Zgromadzenia ONZ. Nie ulega wątpliwości, że brytyjski minister kolonii Creech Jones, który będzie reprezentował Anglię w Radzie Bezpieczeństwa — odmówił dokonania czegokolwiek, co mogłoby przyśpieszyć podział Palestyny.

Natomiast stanowisko USA jest nadal dalekie od wyjaśnionego. Po raz pierwszy tak poważna agencja, jak „United Press" w artykule swego korespondenta z siedziby ONZ twierdzi, że **wielkie koncerny naftowe wyraźnie sprzeciwiają się podziałowi i wywierają w tym kierunku nacisk na Biały Dom. Charakterystyczne jest, że korespondent pisze o koncernach naftowych tak, jak gdyby były one podmiotami międzynarodowymi, równymi rządom państwowym.**

Nowy sojusznik faszystowski

USA szukają baz w Portugalii

LONDYN. (PAP) — Jak podaje z Lizbony agencja Reutera, przybył tam z oficjalną wizytą zastępca szefa sztabu lotnictwa amerykańskiego — generał Vandenberg. Przeprowadził on długą rozmowę z premierem Salazarem. Przed trzema tygodniami bawił w Portugalii szef lotnictwa USA w Europie — generał Le May.

Krążą pogłoski, że obie wizyty wiążą się ze sprawą otrzymania przez Stany Zjednoczone baz lotniczych w Portugalii.

Anglicy i Amerykanie dążą do podziału Niemiec

stwierdza marsz. Sokołowski

BERLIN. — W czasie posiedzenia Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec marsz. Sokołowski przedstawiciel radziecki wygłosił oświadczenie, w którym zajął stanowisko wobec ogłoszonego przez Brytyjczyków i Amerykanów t. zw. „gospodarczego statutu Bizonii".

Marszałek Sokołowski stwierdził, że Anglicy i Amerykanie dążą do podziału Niemiec. Statut Bizonii, narzucony Niemcom, stanowi pogwałcenie układów poczdamskich.

Marszałek Sokołowski podkreślił między innymi, że fakty dowiodły, iż rację miał minister Mołotow, stwierdzając istnienie długofalowych planów opracowanych przez Brytyjczyków i Amerykanów i zmierzających do podziału Niemiec.

Prawdziwym powodem reorganizacji Bizonii są obawy Brytyjczyków i Amerykanów przed odrodzeniem demokracji w Niemczech — stwierdził w swym oświadczeniu marszałek Sokołowski.

Drugi statek duński zatonął na Morzu Północnym

Gdynia. — Statek duński „Lotte Skou", który w dn. 4 bm. opuścił z ładunkiem 2.500 ton węgla port gdyński, zatonął w czasie sztormu w pobliżu Holandii. Załoga statku została uratowana przez statek holenderski, który odstawił rozbitków na ląd holenderski.

Likwidacja sabotażystów czeskich

PRAGA. — Czechosłowackie organa bezpieczeństwa aresztowały w Vejprtach w Czechach północnych kilku urzędników tamtejszej powiatowej Rady Narodowej, oraz kilku zarządców komisarycznych przedsiębiorstw przemysłowych, którzy rozgrabili urządzenia i maszyny 100 fabryk tekstylnych, sprzedając je częściowo osobom prywatnym, a częściowo jako złom żelazny.

Według dotychczasowych obliczeń zniszczeniu względnie grabieży uległo 124 wagonów różnych maszyn. Szkody, jakie poniósł przez to przemysł czechosłowacki sięgają sumy kilkudziesięciu milionów koron.

20 milionów zł od Polski

na Międzynarodową Pomoc Dzieciom

WARSZAWA. — Rząd Polski udzielił dotacji w kwocie 20 milionów złotych na rzecz Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom przy Organizacji Narodów Zjednoczonych wydatną pomoc dzieciom polskim.

Kwotę powyższą przeznaczono na pokrycie kosztów transportu przez Polskę dostaw, udzielanych w ramach pomocy Czechosłowacji i Austrii.

Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom przy ONZ nadesłał w związku z udzieleniem dotacji, na ręce podsekretarza stanu dla spraw handlu zagranicznego dr. Ludwika Grossfelda, pismo z wyrazami wdzięczności dla Polski — kraju, który najboleśniej został dotknięty następstwami wojny.

Bizonia pod sztandarem USA

MOSKWA (PAP) — Korespondent dziennika „Prawda" Korolkow opisując sytuację w Bizonii, podaje wiadomość, że na rezydencji firmy Kruppa, zajętej po wojnie przez brytyjski zarząd przemysłu węglowego, został podniesiony sztandar Stanów Zjednoczonych. Prasa brytyjska przemilczała ten fakt, który świadczy o bezwarunkowej kapitulacji Anglików. Amerykanie przeniknęli do wszystkich komórek życia gospodarczego Bizonii. Ekspansja amerykańska objęła nie tylko przemysł węglowy Ruhry, ale i nawet takie gałęzie przemysłu, jak sieć stacyj benzynowych, należących przed wojną do firmy niemieckiej „Esso". Obecnie firma ta znajduje się w rękach Amerykanów.

Katastrofalny brak mięsa w Czechosłowacji

PRAGA. PAP) — Komisja aprowizacyjna Zgromadzenia Narodowego postanowiła wobec katastrofalnej sytuacji w dziedzinie zaopatrzenia w mięso, zwłaszcza w Słowacji, zakupić większe ilości mięsa i bydła za granicą. Istnieje projekt importowania z Węgier 400 ton konserw mięsnych i 2 tys. ton mięsa wołowego, oraz 10 tys. wieprzy.

Z Danii ma być sprowadzonych 6 tys. sztuk bydła. Nawiązano również rokowania w sprawie zakupu bydła z Rumunią, Jugosławią i Argentyną.

Plaga żebraków w Rzymie

RZYM. — Niezbyt dobrze dzieje się we Włoszech pod rządami de Gasperi'ego i „opieką" amerykańską, skoro olbrzymia ilość żebraków zalega ulice Rzymu. Jak podaje rzymska gazeta „Mementosera" w stolicy znajduje się ponad 25.000 żebraków, z czego 12.000 stanowią dzieci, między piątym a dwunastym rokiem życia. Dzieci te są bądź wysyłane przez własnych rodziców, bądź też przez „przedsiębiorców".

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Cień sprawy Dreyfusa nad Francją

Z okazji 50 rocznicy „afery Dreyfussa" oficera armii francuskiej niesłusznie oskarżonego o zdradę, w którego obronie stanął znakomity pisarz Emil Zola, pisze:

FRANCE D'ABORD

„W tym tygodniu obchodzono bardzo dyskretnie pięćdziesiątą rocznicę słynnego „oskarżam" Emila Zoli. Był to czyn człowieka, który nigdy nie pogodził się z hańbą Sedanu, zaborem Alzacji i Lotaryngii — tragicznych konsekwencji bankructwa awanturnika (Napoleona III), który narzucił się narodowi w plebiscycie, jako „zbawca". Odważny postępek Zoli pozostanie na zawsze według słów Anatola France'a „przejawem ludzkiego sumienia, a był on również momentem przełomowym sumienia patriotycznego i narodowego.

Jakże aktualne rezonanse znajdujemy w liście Zoli, czytając go dzisiaj? Z ogromną szkodą dla zwartości naszej armii, zatruta broń, którą posługiwali się ludzie, montujący aferę Dreyfussa została podjęta przez ich duchowych potomków".

Tygodnik przypomina machinacje min. wojny rządu Schumana Teitgena, który oskarżył w parlamencie wysokiego oficera armii francuskiej, znanego z demokratycznych przekonań, operując sfałszowanymi dokumentami. Metody, jakimi posługiwano się w sprawie Dreyfussa, używa się obecnie w kołach militarystycznych, dążących do zagarnięcia władzy we Francji.

„Dziś, jak i wczoraj ci, którzy marzą o zamachu stanu przeciw instytucjom republikańskim, maskują swe projekty pragnieniem „utrzymania porządku" za pomocą ustaw „w obronie Republiki". Nie można jednak mieć wątpliwości co do ich prawdziwych intencji, gdy weźmie się pod uwagę pobłażliwość tych ludzi wobec zdrajców. Wszystkie preteksty są dobre, byleby tylko wypuścić na wolność Abrialów, Loustaunau - Lacau (szefa „czarnych magulą) i Guillodotów.

Tymczasem to robotnikom, którzy walczą o chleb codzienny zarzuca się planowanie wojny domowej. Przypomnijmy wielkie słowa Zoli: — Jest zbrodnią oskarżać o wywoływanie niepokojów we Francji tych którzy chcieliby ją widzieć szczęśliwą na czele wolnych i sprawiedliwych narodów, gdy równocześnie knuje się samemu bezwstydny spisek dla wprowadzenia świata w błąd.

Nie ma niczego bardziej prawdziwego i aktualnego nad to stwierdzenie listu Zoli: „Dzisiaj pozycje są wyraźne. Z jednej strony winni, którzy nie chcą, by dokonała się sprawiedliwość, z drugiej strony sprawiedliwi, którzy oddadzą życie, by stało się jej zadość".

Armia nie może znaleźć się w innym obozie, niż w obozie Francji.

Ciastka polskie na rynkach zagranicznych

WARSZAWA. — W najbliższym czasie po raz pierwszy pojawią się w naszym eksporcie wyroby cukiernicze. W tej chwili są prowadzone pertraktacje w sprawie uruchomienia na terenie Francji i Belgii filii znanej firmy warszawskiej.

Należy spodziewać się, że próba ta otworzy dalsze możliwości na rynkach zagranicznych dla wysoko kwalifikowanych również i innych branż rzemieślniczych.

18.000 skrzyń butów dla Polski

GDAŃSK. — Po 8-miesięcznej podróży wrócił do Gdańska statek GAL-u „Tobruk", przywożąc zbiorniki dla zakładów olejarskich „Amada", oraz 18.000 skrzyń butów z [illegible].

Inż. Ignacy Borejdo
Generalny Dyrektor CZPH

Rozwiązanie musi się znaleźć

Dwie bolączki polskiego hutnictwa

W ramach artykułu dziennikarskiego jest rzeczą niemożliwą mówić o wszystkich problemach hutnictwa, chociażby w największym skrócie, stanowią one bowiem kompleks zbyt obszerny. Wiele zagadnień wspólnych dla wszystkich gałęzi przemysłu, przybiera w hutnictwie specjalnie ostry charakter. Do



Inż. Ignacy Borejdo, generalny dyrektor CZPH.

zagadnień tych należy transport i zaopatrzenie i o nich będę mówił w pierwszym rzędzie.

Można zaryzykować twierdzenie, że wydajność pracy na hucie zależy przede wszystkim od tego, w jaki sposób zostały w niej rozwiązane problemy transportu.

Huta — to moloch, pożerający ilości surowców materiałów pomocniczych, nieznane żadnej innej gałęzi przemysłu i wyrzucający na zewnątrz takie same olbrzymie masy w postaci gotowych wyrobów, półproduktów lub odpadów. Aby w przybliżeniu zorientować się w rozmiarach przewożonych w hutnictwie mas towarowych, wystarczy uprzytomnić sobie, że dla wyprodukowania jednej tony stali surowej trzeba przywieźć na hutę i z niej wywieźć około 7 ton surowców, materiałów pomocniczych, paliwa, półwyrobów i wyrobów gotowych i t. p. Znacznie więcej, niż drugie tyle musi być przewiezione w transporcie wewnątrz-hutniczym i międzyoperacyjnym. W przybliżeniu przypada na tonę stali surowej ogółem około 20 ton przewiezionych mas. Oznacza to, że huta o produkcji 300.000 ton stali rocznie, a jest to huta, na stosunki europejskie, raczej bardzo mała, musi przez swe urządzenia transportowe przepuścić około 6 milionów ton.

Dla porównania warto przytoczyć liczbę przewozów P.K.P., które dla 1946 roku wynoszą 52 miliony ton, a więc tonaż, jaki muszą pokonać urządzenia transportowe stosunkowo niewielkiej huty, stanowi około 11,5 proc. całkowitego tonażu, przewożonego na państwowych kolejach a przecież mamy kilka hut, których produkcja stali surowej równa się mniej więcej przytoczonej liczbie. Stąd łatwo zrozumieć trudności, jakie powstają przy przesuwaniu tak olbrzymich mas na ścieśnionym terenie huty.

Projektowanie nowej huty rozpoczyna się od rozwiązania najważniejszego zagadnienia, jakim jest przepływ materiałów, a więc całości spraw transportowych. To rozwiązanie decyduje o wzajemnym układzie oddziałów produkcyjnych, t. j. o fizjonomii huty.

My, niestety, nie posiadamy huty planowo wybudowanej. Większość naszych hut — to staruszki, liczące od 70 do ponad 100 lat, powstałe z małych zakładów, rozbudowanych z biegiem czasu i w miarę rozwoju przemysłu, do dzisiejszych rozmiarów.

Ten sposób budowy hut nie pozwolił na racjonalne ułożenie magistral [illegible] zbitań odpowiednie do wzrastających potrzeb hut oraz na ekonomiczne ukształtowanie przebiegów wewnętrznych. Powstała stąd dysproporcja między zdolnościami produkcyjnymi a możliwościami transportowymi, które stanowią dodatkowy wąski przekrój — bardzo trudny do rozwiązania. Ponieważ rozszerzenie terenu hut, jak i rozbudowa ich sieci komunikacyjnej jest rzeczą niemożliwą, przeto pozostaje, jako najracjonalniejsze rozwiązanie problemu — planowanie transportów, wchodzących na hutę (transporty, wychodzące z hut, są planowane).

Zdawałoby się mogło, iż środek ten powinien w znacznym stopniu złagodzić ciężkie położenie transportu hutniczego i dać efekt, pożądany zarówno dla hutnictwa, jak i dla P.K.P. Niestety, jak dotychczas ten odcinek planowania nie „zagrał" jeszcze należycie. Na stacjach węzłowych i rozdzielczych transporty dohutnicze są przetrzymywane, komasowane i stąd częste zjawisko jednorazowego wstawienia na bocznice hutnicze ilości wagonów, przekraczających nieraz kilkakrotnie zdolności rozładowawcze urządzeń hutniczych.

Walka P.K.P. o skrócenie cyklu obrotowego taboru kolejowego tylko przy pomocy wysokich opłat postojowych i skrócenie czasu wolnego od postojowego w hutnictwie, poza dodatkowym obciążeniem finansowym, pożądanych rezultatów, t. j. istotnego skrócenia czasu obiegu wagonów nie da. Jedyną drogą w chwili obecnej jest wspólne przez P.K.P. i Centralę Zaopatrzenia Hutniczego planowanie transportów do hutniczych.

Zagadnienie to wymaga szybkiego rozwiązania, ponieważ masa ładunków hutniczych, ze względu na u-stawiczny rozwój produkcji, będzie stale wzrastała, a trudności, jakie z tego tytułu powstaną, zahamować mogą dalszy wzrost produkcji. Zdaje się jednak, że P.K.P. nie są skłonne szukać rozwiązania po wskazanej przez nas drodze, a wolą pójść po linii najmniejszego oporu, nie dające zresztą rezultatu, po linii niesprawiedliwego ściągania z hutnictwa olbrzymiego haraczu w formie postojowego.

Poważną trosk hutnictwa są również wzrastające trudności w zaopatrywaniu się w złom dla stalowni. Przed wojną, przy znacznie mniejszej produkcji stali, niż obecnie, kraj dostarczał zaledwie około ¾ potrzebnego nam żelastwa, 2/3 zaś trzeba było importować. Dostawcami złomu były kraje Europy Zachodniej — głównie Belgia, Holandia, Dania, Francja, Anglia i Ameryka. Obecnie wszystkie te państwa stały się same importerami złomu (za wyjątkiem Niemiec, skąd państwa anglosaskie wywożą złom).

Nie przewidujemy wybitnej zmiany położenia na światowym rynku złomowym, przeto jesteśmy zmuszeni do szukania rozwiązania na drodze zmian w procesach technologicznych produkcji stali. Najbliższe lata przyniosą nam całkowite rozwiązanie również i tego trudnego problemu. —

3 lata pracy CZPH

Dekretem z dnia 24 lutego 1945 r. Ministerstwo powołało do życia instytucję pod nazwą Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego. Ówczesny pełnomocnik Komitetu Ekonomicznego Ministrów, inż. Ignacy Borejdo, stanął na czele tej instytucji i obecnie jest jej Generalnym Dyrektorem.

Trzy lata pracy CZPH to potężny wysiłek setek mózgów w kierunku skoordynowania pracy całego przemysłu hutniczego, to praca, dzięki której potrafiliśmy już w dwa lata po wojnie osiągnąć w wielu dziedzinach produkcji hutniczej — przedwojenny poziom tej produkcji.

Praca nad organizacją hutnictwa rozpoczęta została w atmosferze kompletnego chaosu. W lutym 1945 roku na Śląsku grały jeszcze działa. Wojska tylko co [illegible] Katowice. Toteż zaczynać trzeba było niemal od improwizacji. Częste były wypadki, że łączność z hutami [illegible] „korbek".

[illegible] hutnik polski wykazał niesłychany hart i wiele silnej woli, co spowodowało, że w krótkim stosunkowo okresie czasu sytuację opanowano o tyle, iż można było przystąpić do pracy planowej.

Oczywiście, cały ówczesny plan streszczał się w zadaniu — uruchomić huty.

Bo w lutym 1945 roku wyprodukowaliśmy tylko 2152 ton surówki i [illegible] ton stali.

Potężnymi krokami iść musiało hutnictwo, skoro w grudniu 1947 roku doszło do ponad 84 tysięcy ton surówki i prawie 140 tys. ton stali. Kiedy uporano się z produkcją o tyle, że produkcja to „siła" CZPH [illegible] skomplikowanego aparatu, który miał stać się potężną maszyną, obsługującą rozliczne działy pracy potężnego przemysłu.

Dziś CZPH to nie tylko gmach przy ul. Lompy 14, CZPH — to Centrale: Żelaza i Stali, Złomu, Zaopatrzenia Hutniczego; Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych, Kopalń Rudy Żelaznej, Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych, Hutniczy Instytut Badawczy, Biuro Projektowania Urządzeń Hutniczych, Hutnicze Biuro Budowlane, dalej Gliwickie, Hajduckie i Dąbrowskie Zakłady Hutnicze i wiele pomniejszych ogniw organizacyjnych — słowem machina, która aby prawidłowo funkcjonowała wiele sprężystości wykazać musi główny jej ośrodek dyspozycyjny — CZPH instytucja, która za kilka dni obchodzić będzie 3-lecie swego istnienia.

(js)

Z naszego stanowiska

Zasługa polskiego hutnika

Pisząc o hutnictwie, trzeba nieustannie pamiętać, że jest to bodajże najbardziej zaniedbana i wyniszczona gałąź przemysłu polskiego. Nie tylko dlatego, że huty nasze powstawały w połowie ubiegłego wieku, a więc dysponują wybitnie przestarzałymi urządzeniami i nie tylko dlatego, że w okresie międzywojennym nie czyniono w nich odpowiednich nakładów inwestycyjnych, gdyż taka była polityka zagranicznych koncernów oraz niedopatrzenia i zaniedbania przedwojennych rządów polskich. Hutnictwo nasze dobijała wybitnie rabunkowa gospodarka okupacyjna oraz przystosowanie do potrzeb niemieckiej machiny wojennej bez oglądania się na skutki. Niemcy wyniszczali bezlitośnie przestarzałe maszyny i urządzenia, wymagające troskliwej opieki, rozmontowywali całe oddziały w poszczególnych hutach, a wreszcie — cofając się — wywieźli całe urządzenia niektórych hut.

Nie przypominamy tego, aby usprawiedliwiać hutników polskich z niedostatecznych wyników ich pracy. Wprost przeciwnie! Takiego usprawiedliwienia oni nie potrzebują, gdyż wykonanie postawionych im zadań przeszło oczekiwania całego kraju. Przypominamy to, aby tym mocniej podkreślić ich zasługę, aby dobitniej zaakcentować osiągnięte przez nich wyniki.

Wiemy np., że w 1946 r. walcownie stanowiły t. zw. wąskie gardło naszego hutnictwa. Wydawało się, że wywiezienie przez Niemców kilkunastu walcowni będzie stanowiło ubytek nie do odrobienia na krótkiej przestrzeni czasu. Dzięki jednak niezmordowanym wysiłkom załóg hutniczych oraz przewidującej i zapobiegliwej polityce kierownictwa, walcownie w ubiegłym roku wykonały plan państwowy w 109 proc.

Zadania nakreślone planem trzechletnim w 1947 r. hutnictwo wykonało z nadwyżką, pokonując po drodze niezliczone trudności, przy czym w niektórych działach zdołało nawet przekroczyć przedwojenny poziom produkcji. Na niejednym odcinku energia i sumienność w pracy oraz zdolności organizacyjne i techniczne hutników polskich pokonały zwycięsko skutki zniszczeń wojennych.

Nie trzeba przy tym zapominać, że obok troski o należyte zagospodarowanie dawnych, przedwojennych hut polskich, na barki hutników spadły również ciężkie zadania w zakresie odbudowy hut na Ziemiach Odzyskanych. Nie tylko [illegible] pobliskiej Opolszczyźnie, ale [illegible] dalekim Szczecinie. Dzisiaj huty Ziem Odzyskanych dają już swój cenny wkład produkcyjny w ogólny dorobek polskiego przemysłu hutniczego.

Produkcja hut polskich odgrywa olbrzymią rolę w realizacji programu naszej odbudowy. Prawie całkowicie jest ona przeznaczona na użytek wewnętrzny kraju, gdyż 9 proc. wytworzonych materiałów hutniczych idzie poza granice, aby na obcych rynkach podtrzymać dobre tradycje eksportu polskiego w dziedzinie żelaza i stali do czasu kiedy będzie się on mógł rozwinąć do należytego poziomu. W międzyczasie przemysł hutniczy musi pokrywać nasze niezbędne zapotrzebowanie wewnętrzne, sposobiąc się równocześnie do dalszych zadań, zharmonizowanych z rozbudową naszej gospodarki narodowej i zwiększonym udziałem Polski w obrotach międzynarodowych.

Należy sobie zadać pytanie, co wytworzyło te warunki, że na przestarzałych urządzeniach i mocno wyczerpanych maszynach zdołano osiągnąć tak wielkie efekty. Co wywołało tę atmosferę twórczej i zapalczywej pracy, która dała tak piękne wyniki? Co spowodowało, że [illegible] tym odcinku, podobnie zresztą jak i [illegible] wielu innych zdołaliśmy pokonać trudności wynikające z niedostatecznej ilości sił technicznych i braku należycie wyszkolonych robotników? Wiemy przecież, że w pierwszym okresie powojennym w poszczególnych hutach dwie zmiany pracujące na tym samym agregacie, dawały mniejsze wyniki produkcyjne, aniżeli jedna.

A jednak maszyny „wytrzymały", zdołano przeprowadzić niezbędne remonty i uzupełnienia, pokonano rozliczne trudności, aż do należytego wciągnięcia w procesy produkcyjne nowopozyskane siły robocze.

Tą siłą motoryczną, która działała na wszystkich odcinkach, było głębokie przekonanie wśród [illegible] hutniczych, że [illegible] Polsce przemian przyniesie w [illegible] sekwencji dobroczynne skutki dla wszystkich. Mimo ogromnych trudności, z których nie wszystkie już zostały dostatecznie opanowane, hutnik polski, wychowany w tradycji ostrej walki klasowej z nieustannym zmaganiem z kapitalistami przeważnie zagranicznymi, nieugięcie wierzył, że w Polsce powstaje nowy ład, że rodzi się nowy ustrój sprawiedliwości społecznej, w którym [illegible] miejsca na wyzysk człowieka, poniżanie jego godności i lekceważenie jego pracy.

Hutnik polski wierzył i wierzy, że trudności, związane z niedostatecznym jego zaopatrzeniem, nieodpowiednim jeszcze poziomem zarobków są objawem okresu przejściowego, wynikiem zniszczeń wojennych i ciągle jeszcze niedostatecznej produkcji ogólnej w kraju.

Nieporównywalny już jest okres roku 1945, a nawet i następnego z sytuacją obecną. Poprawa jest widoczna, a dalsze postępy nastąpią. Dla przybliżenia tego momentu hutnik polski przyczynia się wybitnie. Stale rosnąca produkcja, związana z doskonałymi rezultatami zespołowego współzawodnictwa załóg hutniczych, jest jego piękną zapowiedzią.

Życie Polski nie stoi w miejscu, ale nieustannie idzie naprzód. Obserwując narastający niemal codziennie dorobek, widzimy równocześnie przed sobą perspektywy dalszego i trwałego rozwoju.

Szczególnie mocno i wyraźnie rysują się one właśnie dla przemysłu hutniczego. W ciągu najbliższych lat stanie w Polsce huta „Nowa Huta", której zdolność techniczna w dwójnasób zwiększy w Polsce dotychczasową produkcję stali. Powstanie szereg nowych urządzeń, zwiększy się ilość maszyn.

Tę rozbudowę przeprowadzi hutnik polski, ofiarny i wydajny w swej pracy, do wieńca swych zasług dokładając nowe laury. On wie, [illegible] służy wielkiej sprawie. Buduje lepszą przyszłość Polski, umacnia jej stanowisko w wielkiej rodzinie narodów, tworzy lepszy ustrój społeczny, który będzie nierozdzielnie [illegible] szczęściem narodu [illegible]

Przesyłki towarowe na PLL „Lot"

WARSZAWA. — Z dniem 20 b. m. Polskie Linie Lotnicze „Lot" wprowadzają dział przesyłek towarowych na wszystkich trasach, obsługiwanych przez samoloty „Lotu". Przesyłki będą przyjmowane jako zwykłe lub za pobraniem. Rozwożone one będą do adresatów specjalnymi samochodami, a przyjmowane przez wszystkie oddziały PLL „Lot" oraz lotniska. Waga przesyłek frachtowych jest dowolna, przyjmuje się przesyłki od najmniejszych do [illegible] kg.

Stanisław Chromik

Na nowej drodze rozwoju spółdzielczości

Centralny Związek Spółdzielczy

Dla utrzymania jedności ruchu spółdzielczego, dla zapewnienia spółdzielczości właściwej roli w gospodarce narodowej, oraz dla koordynacji pracy powstać mających central spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych zostanie utworzony Centralny Związek Spółdzielczy jako osoba prawa publicznego.

Do zadań Centralnego Związku Spółdzielczego będzie należało:

a) czuwanie na rozwojem spółdzielczości w Polsce,

b) reprezentowanie całej spółdzielczości w kraju i wobec zagranicy,

c) prowadzenie działalności społeczno - wychowawczej i czuwanie nad szkoleniem kadr,

d) przeprowadzanie rewizji central poszczególnych typów oraz nadrewizje spółdzielni,

e) koordynowanie i czuwanie nad działalnością rewizyjną central, uzgodnienie ustalanie wysokości składki lustracyjnej i wysokość części tej składki dla CZS i jest instancją odwoławczą w sprawie oświadczeń o celowości.

f) wykonywanie zadań przewidzianych dekretem z dnia 1. 10. 47 r. o planowej gospodarce narodowej dla naczelnych organów spółdzielczości,

g) prowadzenie prac badawczych z zakresu spółdzielczości,

h) prowadzenie innych prac przewidzianych ustawą i statutem.

Spółdzielnie wszystkich typów działające na terenie kraju będą członkami Centralnego Związku Spółdzielczego. Centralny Związek Spółdzielczy będzie miał również własny samorząd okręgowy i centralny. Samorząd terenowy Centralnego Związku Spółdzielczego będzie miał charakter reprezentacyjny i opiniodawczy, a tylko częściowo koordynacyjny.

Co 3 lata będą się odbywały Zjazdy Okręgowe bądź Rejonowe wszystkich spółdzielni, na których oprócz spółdzielczej Rady Okręgowej będzie się wybierało delegatów na Krajowy Kongres Spółdzielczy. Krajowy Kongres Spółdzielczy będzie powoływał Naczelną Radę Spółdzielczą, w skład której wchodzić będą oprócz przedstawicieli spółdzielni i central spółdzielczych przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej. Ponadto dla ścisłejszego powiązania działalności Centralnego Związku Spółdzielczego z polityką gospodarczą Państwa, w skład jej wchodzić będą przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw. Naczelna Rada Spółdzielcza wybierać będzie Zarząd, jako organ wykonawczy Centralnego Związku Spółdzielczego.

Rzucając szkic spółdzielczości w Polsce po całkowitym przeprowadzeniu reorganizacji, można zaryzykować następujące twierdzenia:

1) samorząd ruchu spółdzielczego w nowej organizacji został całkowicie zachowany,

2) wpływ szerokich mas członkowskich na działalność spółdzielni nie jest niczym ograniczony — od aktywności członków i ich uświadomienia spółdzielczego zależeć będzie, w jakim stopniu znajdzie wpływ ten swój wyraz w bezpośrednim oddziaływaniu na rozwój spółdzielczości w Polsce Ludowej,

3) wpływ Państwa na spółdzielczość ograniczony jest jedynie do najistotniejszych zagadnień gospodarczych, wynikających z realizowania gospodarki planowej,

4) rola spółdzielczości w gospodarce narodowej coraz bardziej krystalizuje się i może być jedną z poslkich dróg bez przykładu w historii narodów — polską drogą do socjalizmu.

OD REDAKCJI

W artykułach tow. Chromika nie poruszano w ogóle zagadnień przedsiębiorstw państwowo - spółdzielczych, spółdzielni pracy, mieszkaniowych, budowlanych, kredytowych, usługowych itp., albowiem omówimy je specjalnie w dalszym cyklu artykułów w terminie późniejszym.

PRZEGLĄD PRASY

Słuszna decyzja władz sądowych

Nawiązując do decyzji władz sądowych o przejęciu od centralnej komisji weryfikacyjnej ZASP-u akt procesów weryfikacyjnych najbardziej skompromitowanych w czasie okupacji aktorów i ludzi teatru Jacek Wołowski w „Życiu Warszawy" pisze:

„Niski wymiar kary za udowodnioną kolaborację w wypadkach, gdy kolaboracja podpada pod ustawę o zdradzie narodu, ograniczenie się do usunięcia ze związku bez powiadomienia prokuratora dzięki czemu wielu usunniętych kolaboracjonistów dorabia się dziś dosłownie milionowych fortun w charakterze impresariów czy dyrektorów handlowych teatrów, wreszcie rehabilitacja bez zastrzeżeń, gdy kolaboracja nie przybierała form zbyt jaskrawych, a jednocześnie lekceważenie przez ukaranych nałożonych na nich kar, wszystko to budziło zgorszenie publiczności w teatrze W. P. w Łodzi, Popławski, Karwowska filary „Stadtheater in Warschau" zbierający oklaski na wszystkich publicznych koncertach (dwoje ostatnich m. in. zapewne także za udział w bankiecie zwycięzców urządzonym przez Niemców zaraz po wkroczeniu ich do Warszawy w 1939). Grzymała zbijający ciężki grosz jako dyrektor handlowy „Dub smalenych", Chmurkowska zrehabilitowana nie tylko przez ZASP, ale i przez Komitet Batowy, Dymsza i Walter, których zachowanie się w czasie okupacji było aż nadto znane, a którzy wciąż harcują w naszym życiu kulturalnym, Perzanowska znana kolaboracjonistka reklamująca się i chwaląca — wszystko to nasuwało ludziom fałszywe mniemanie że o winie kolaboracjonistów decyduje często nie zachowanie się, ich w czasie okupacji lecz aktualna giętkość i usłużność.

Grodzicki, który miast spowiadać się przed prokuratorem jest starostą w Szumie, Szalawski, który miast siedzieć w kryminale po odcierpieniu niewielkiej nałożonej nań kary zbiera okla-

Decyzja władz sądowych rozpatrzenia win aktorów z czasów okupacji w drodze normalnego wymiaru sprawiedliwości tym szerzącym niepokój i niewiarę plotkom i szeptom kładzie kres".

MIMOCHODEM

„Heil" rozbrzmiewa w Anglii

Prasa ostatnich dni przynosi wiadomość o nowych wystąpieniach osławionego przywódcy faszystów angielskich Oswalda Mosleya. Dowiadujemy się, że na wiecu urządzonym w jednej ze szkół londyńskich 200 delegatów reprezentujących 51 organizacji faszystowskich (cyfra wcale przyzwoita) wysłuchało przemówienia „wodza", w którym zapowiedział on energiczną walkę wyborczą i użycie siły, jeśli zajdzie potrzeba. Pod wójny kordon angielskich „bobbies" stał na straży spokoju tego czcigodnego zgromadzenia. Nieliczni tylko dziennikarze legitymujący się specjalnymi przepustkami Scotland Yardu dostąpili zaszczytu oglądania i słuchania brytyjskiego „fuehrera".

Oburzeni mieszkańcy Londynu, którzy chcieli dobitniej zamanifestować swoje uczucia dla wiecujących nazich, musieli zadowolić się protestacyjnym napisem na murach budynku szkolnego.

Istnieje dostateczna ilość przesłanek, aby zrozumieć zarówno budujący odruch angielskiej opinii publicznej, jak i wyjątkową troskliwość angielskich władz bezpieczeństwa o całość osoby p. Mosleya i jego adherentów. To pierwsze jest łatwe do zrozumienia. Każdy zdrowy i rozumny człowiek, który choćby ze słyszenia zna dzieje najstraszniejszej z wojen, który choćby na fotografii oglądał piece Oświęcimia, musi wstrząsnąć się z obrzydzenia i gniewu na widok wyciągniętej w faszystowskim pozdrowieniu, umundurowanej łapy.

Natomiast drugi objaw towarzyszący londyńskiemu wystąpieniu Mosleya — fakt, że więc faszystowski znalazł wyjątkowo, nawet jak na stosunki angielskie, gorliwą opiekę policji, w połączeniu zwłaszcza z innymi, zupełnie niedwuznacznymi koncesjami władz brytyjskich na rzecz rodzimej organizacji faszystowskiej — musi dawać wiele do myślenia.

W swej dość długiej karierze przerwanej na jakiś czas uwięzieniem (w okresie wojny), Mosley przemawiał niemal zawsze w asyście policji. Wolność słowa — jeden z fundamentów „bezwarunkowej" angielskiej demokracji były w ten sposób uszanowana, a płomienny apostoł hitlerowskiej wiary uniknął niejednego guza. Argument o wolności słowa został oczywiście użyty i w ostatnim wypadku. Użył go angielski minister spraw wewnętrznych Chutter Ede w odpowiedzi na protesty brytyjskich kół postępowych. Trudniej oczywiście byłoby mu wytłumaczyć się, dlaczego w dobie ostrych ograniczeń papierowych organ Mosleya otrzymał ośmiokrotnie zwiększony przydział papieru. Czy i na to znajduje odpowiedź wielkoduszna angielska konstytucja? Wątpimy bardzo.

Odpowiedzi musimy szukać gdzie indziej.

Potrzeba było aż trzech lat komedii denazyfikacyjnej w Niemczech, trzech lat flirtów anglosaskich z generałem Franco, trzech lat potrząsania szabelką za Oceanem i całego zespołu innych warunków, które złożyły się na obecną sytuację międzynarodową aby kukułcze, faszystowskie jajo poczuło się pewnie w angielskim gniazdku. Moment „przebicia skorupki" został wybrany bardzo trafnie. Czułe ręce czekają tylko na to, aby ułatwić i przyspieszyć narodziny złowrogiego ptaszka...

Faszyzm we wszystkich swych odmianach jest zbyt cennym narzędziem, aby ci którzy dziś, w trzy lata po wojnie marzą znów o wojnie nie pragnęli wkalkulować go do swych obliczeń. Zrodzony z rozkładu świata kapitalistycznego dla obrony interesów tego świata przed naciskiem wyzwalających się sił postępu społecznego, ma zawsze tylko jedno zadanie — rozpętanie wojny! Wojny która w mniemaniu władców funta i dolara, jest jedynie zdolna odwrócić lub choćby powstrzymać bieg rozwoju dziejowego.

Faszyzm jest narzędziem łatwym w użyciu. Bazując na najniższych instynktach ludzkich, których nie brak w żadnym społeczeństwie, mobilizuje dla swych celów pierwotny fetyszyzm (kult rasy i wodzostwa) i cało otchłań zoologicznej nienawiści. Stwarza bestie ludzkie karne i nie cofające się przed niczym. To są te „zalety", których tak poszukuje dla swych światoburczych zapędów wojujący kapitalizm.

Czytelnikowi polskiemu, który przywykł raczej wysoko oceniać ducha demokracji angielskiej, może się wydawać, że harce p. Mosleya są wyjątkowo nieszkodliwe jeśli chodzi o to miejsce na mapie Europy. Oby tak rzeczywiście było. Trzeba jednak pamiętać i o tym, że Anglia przeżywa

(Dokończenie na str. 5)

WIKTOR CZYK

Rozmiłowałem się w hutnictwie

Jakoś tak akurat w Popielec napadły mnie wyrzuty sumienia. Zdarza się to podobno nawet bardzo porządnym ludziom, więc wstydzić się nie ma czego i rzecz zaraz wyłożę „ab ovo" — jak mawiał Zagłoba. A rzecz cała w tym, że po wtorkowym „śledziu", już w popielcowy poranek, przywędrowałem do domu z głową posypaną popiołem przez uczynnych przyjaciół, od których trudno było wymagać, by w ostatnią noc karnawału zadawali sobie trud rozróżniania popielniczki od wytwornego futerału zawierającego mój cenny instrument myślenia zwany popularnie mózgiem.

Stojąc tedy przed lustrem i patrząc, jak włos mi się popieli, mimowoli oddałem się poważnym rozmyślaniom nad marnościami tego świata i nawet grzeszną duszą. Kiedy jeszcze do tego zrobiłem rachunek „śledziowych" wydatków — nie pozostało mi nic innego, jak natychmiast przystąpić również do rachunu sumienia. Wtedy właśnie głos sumienia, czyli jak co stary filozof Sokrates nazywał „dajmonion" — już się pod boki i zaczął mnie „rugać" że użyję tego czysto polskiego wyrażenia.

„To ty tak" — powiada — „czas pokuty się zaczyna, a ty kombinujesz, do kogo się w najbliższą niedzielę znowu przyczepić, jak rzep psiego ogona?(!(Swoją drogą — że w myślach mi czytał. Istotnie mimo solennego nastroju w podświadomości zastanawiałem się co by tu obrać za temat najbliższego felietonu). „Z każdym szukasz zaczepki [illegible] mnie dalej — „zamiast przynajmniej w pierwszą niedzielę postu serce pokorne okazać i słowa ciepłe i pełne pochwał dla bliźnich znaleźć?(! Igraj, igraj, a doigrasz się...")

W wyniku przekonujących argumentów mego dajmoniona postanowiłem najbliższy felieton zmienić w megafon szemrzący miodowymi słowy hymn pochwalny na cześć wszystkiego i wszystkich, ryzykując, że ilość słodyczy zawartej w tym felietonie spowoduje zlepienie się kartek gazety.

Natychmiast też przystąpiłem do narady z moim głosem sumienia, ko go by wybrać jako obiekt godny słów pochwały i chwały. Niestety już po kilkunastu minutach wspólnej narady i mimo przymykania obydwu oczu i patrzenia przez palce obydwu rąk, stwierdziliśmy obydwaj, że sprawa nie jest taka łatwa. Było już kilka wypadków, że mieliśmy na widoku jakąś nieskazitelną naszym zdaniem postać, instytucję czy zbiorowisko lub zjawisko, lecz w ostatniej chwili szubny nałóg felietonisty szukania dziur w całym i przyczepiania na te miejsca łatek — paraliżował nasze wysiłki a przed oczyma pojawiły się kuszące możliwości pokpienia sobie miast kornego i pełnego ochów i achów miłych słówek zapomnienia akcji chwalącej, gwarantującej odpuszczenie grzechów wszystkich poprzednich felietonów.

W końcu ten drań, mój dajmonion dał drapaka, a ja zostałem sam zdany na własne siły. Zdaje się, że to mi nawet pomogło, ponieważ natychmiast przyszło mi na myśl, że istnieją ludzie i sprawy o których można pisać, nie tylko zapominając, że ma się żółć wątrobę, ale ograniczając się przy pisaniu do korzystania wyłącznie z jednego organu wewnętrznego, a to z serca. Np. — górnicy. Pisząc o nich, pisze się sercem wtedy nawet, gdy piszemy tylko kolumny cyfr, obrazujące ich osiągnięcia. Ale przypomniałem sobie, że już kiedyś niezdarnie, bo nie zdarnie — uczciłem tych dzielnych rębaczy, stokroć więcej wartych od najdzielniejszych rębaiłów z ubiegłych stuleci. Poza tym wszyscy o nich dzisiaj pamiętają. Natomiast przypomniałem sobie, że bratem górnika jest hutnik, a dla hutników wyżej podpisany do tej pory nie wiele czasu znalazł w swojej pisaninie, tej od serca. Zatem dwie pieczenie od razu można upiec, i przyjemnie, że o miłych sercu sprawach i ludziach można napisać i to z prawdziwą ochotą, no i że tak łatwo zaspokoję z czystym sumieniem głos tego sumienia, domagający się na pierwszą niedzielę postu felietonu wolnego od „przygaduszek", a natomiast pełnego pochwał i serdeczności.

Pochwały i serdeczność dla hutników stale mieszkają w moim sercu, nawet, jeśli czasem się tak zdarzy, że „to i ówdzie" — jak to się zwykło ostrożnie mówić — przyczyny uzasadniające pochwały i serdeczność, mają znaczne widoki na dalsze ich spotęgowanie i spotęgowanie to jest oczekiwanie, a nieraz słusznie nawet dopingowane, zgrabnie lub niezgrabnie na łamach prasy.

No tak, ale nie można pozostałej części felietonu zamienić na litanię wyrażającą uznanie, pochwały, podziw, miłość, serdeczność, zachętę i w ogóle „chapeau bas" czyli chylenie czoła wobec hutników.

Hutnicy znają wartość swojej pracy i o pochwały specjalnie „nie stoją". Robią swoje i basta. Za dużo gadania nie lubią. Pisać im zanowu w felietonie o planie, ile mają wykonać i ile wykonali? — Lepiej to wiedzą ode mnie i co ważniejsza inaczej się wykazać wynikami.

Czyby w ogóle coś tak zgrubsza o hutnictwie..

Ale ba... Trzeba się na tym znać. A ja — nie Boreida, słaby jestem w tym przedmiocie. Lecz z drugiej strony nie jestem nie-doręką, więc zainteresowałem się tą dziedziną i przyznam się od razu na początku trochę się wzdrygnąłem, kiedy dowiedziałem się, no. produkcja stali wynosiła w Polsce przed wojną 41 kg... na głowę. Żadna historia! Tyle kilogramów żelastwa na jedną głowę obywatela. Ale gorsze, że zdążamy do znacznego zwiększenia tego stosunku. I jesteśmy na najlepszej drodze ku temu. To mnie martwi.

Pomyśleć tylko, że człowiek na swojej biednej głowie, będzie musiał z każdym miesiącem więcej tego dźwigać. Ale co już najgorsze, że jest to atut dla nieprzyjaznej propagandy. Możemy dowiedzieć się, że u nas uciska się głowy obywatelom znacznymi ilościami stali, wobec czego należałoby Polsce zabronić rozbudowy przemysłu hutniczego, a najlepiej odebrać okręgi przemysłowe i wtedy można by spokojnie sprzedawać nam stal amerykańską np. Nie tylko, że lżej byłoby nam na głowach, ale i w kieszeniach. Na szczęście obejdzie się bez tego i chętnie będziemy obliczali wzrost produkcji stali i innych metali na — głowę każdego z nas, natomiast całkowicie nam nie odpowiada taki rozwój wypadków który zamiast obliczenia ilości stali na głowę, doprowadziłby do obliczania wystarczającej ilości ołowiu dla gwałtownego umieszczania go w głowach ludzi sobie bliźnich.

Praca naszych hutników także przyczynia się do usuwania tego

(Dokończenie na str. 5)

Doniosły okólnik Ministra Pracy

Wyścig pracy Ubezpieczalni Społecznych

to serdeczniejsza opieka nad zdrowiem robotnika

WARSZAWA — Minister Pracy i Opieki Społecznej, tow. Kazi[illegible] Rusinek wydał do wszystkich podległych mu instytucyj ubezpieczeń społecznych okólnik następującej treści:

„Zapoczątkowana w ubiegłym [illegible]ku ogólna akcja współzawodnictwa pracy zatacza coraz szersze kręgi. — Cały świat pracy staje do walki o podniesienie wydajności pracy, — [illegible]możenie produkcji oraz odbudowę i rozwój gospodarczy Państwa.

W walce tej ubezpieczenia społeczne, powołane specjalnie do służenia światu pracy, nie mogą pozostać na uboczu.

Jeżeli w każdym czasie obowiązkiem instytucji ubezpieczeń społecznych jest troska o ubezpieczonych, to w obecnym okresie wzmożonych wysiłków i ofiar, klasa pracująca ma prawo oczekiwać od swoich instytucyj maksimum wysiłków w tym zakresie.

Dotyczy to przede wszystkim udzielania świadczeń leczniczych. — Ubezpieczalnie społeczne muszą zdać sobie sprawę, że powodzenie i wyniki akcji współzawodnictwa pracy zależą w znacznym stopniu od zdrowia i zdolności do pracy jej uczestników i że Ubezpieczalniom przypada w udziale doniosła rola na tym odcinku.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wierzy, że zarówno organy samorządowe, jak i personel lekarski, pomocniczo - lekarski i administracyjny instytucyj ubezpieczeniowych, dołożą wszelkich starań, aby należycie wypełnić obowiązki, wynikające z tej szczególnej sytuacji.

W tym przeświadczeniu Ministerstwo wzywa wszystkie instytucje ubezpieczeń społecznych, aby przez roztoczenie troskliwej opieki nad zdrowiem ubezpieczonych, prz[illegible] sprawne i życzliwe zaspakajanie ich potrzeb, przez dążenie do lepszej organizacji i udostępnienia lecznictwa — wzięły łącznie z całym światem pracy udział w tym wzmożonym wysiłku dla odbudowy Państwa Polskiego.

W ramach tej opieki szczególną uwagę należy zwrócić na obsługę przodowników pracy, zapewniając im jak największe ułatwienia w korzystaniu ze świadczeń, np. ułatwienie w przyjmowaniu do lekarzy, — pierwszeństwo przy stosowaniu leczenia zapobiegawczego, szpitalnego protezowania, przyśpieszoną wypłatę zasiłków itp.".

O modzie słów kilka

Modne desenie i nowości wiosenne

Na wystawach w sklepach włókienniczych pojawiły się już lekkie, [illegible]senne materiały, które biją w oczy bogactwem barw i różnorodnością deseni.

Zagraniczne żurnale mód, przepełnione modelami sukien deseniowych, wyraźnie faworyzują kratę i grochy we wszelkich rozmiarach i kolorach.

Na wielu fasonach, kraty i grochy dane ukośnie, łączone są z materiałem gładkim, jednolitym w ten sposób, że spódnica deseniowa ma górę z materiału jednolitego lub odwrotnie.

Żurnale amerykańskie często powtarzają, widocznie wyróżniony przez tamtejsze kobiety, fason sukni, składający się z szerokiej, marszczonej lub plisowanej spódnicy z materiału deseniowego w kratkę lub grochy i rodzaju kaftanika, sięgającego krótko poza stan, ściśle dopasowanego do figury i zapiętego z przodu na guziki (przypomina b. kaftaniki noszone przez kobiety wiejskie). Kostiumiki te są również robione w ten sposób, że góra (rodzaj żakiecika z baskinką) jest uszyta z materiału w poprzeczne lub podłużne paski, a spódniczka gładka w jednym kolorze.

Wszystkie podane wyżej kombinacje doskonale nadają się do przero[illegible] z dwu nie nadających się już do noszenia sukien można zrobić b. przyjemną całość do noszenia po domu i na ulicę.

Suknie zrobione z materiałów [illegible]emnych są ozdabiane białymi lub [illegible] kołnierzykami i mankietami lub tylko pliskami i wypustkami. Ozdoba ta jest twarzowa, odświeża suknię i stwarza wrażenie [illegible]. Łatwa jest także do zastosowania, bo prawie każda z kobiet posiada jakieś białe resztki czy skrawki, które nadają się do tego celu.

Zupełna nowością w dziedzinie okryć są długie szerokie peleryny (Gertruda w Symfonii Pastoralnej nosi taką). Peleryny te noszone są do sukien skromnych, a wyglądają szczególnie elegancko, jeśli są podbite jedwabiem o tym samym deseniu jaki ma suknia np. kratka lub grochy.

Desenie fantazyjne w kolorach kombinowanych, nadają się na suknie strojniejsze, do których peleryna jest okryciem zupełnie nieodpowied[illegible].

Elegantki do sukien takich noszą płaszczyki otwarte z przodu podbite identycznym jedwabiem jak na sukni, ale również ładnie będzie wyglądał lekki krótki saczek, który możemy włożyć do każdej sukienki.

A. P.

Cenne dewizy... za wodę

Gdynia — Zaopatrzenie statków w wodę do picia jest ważnym problemem w każdym porcie na całym świecie. By statek zaopatrzyć w wodę trzeba posiadać nie tylko samą wodę, zdatną do picia, ale trzeba jeszcze móc ją na statek dostarczyć i to możliwie bez dodatkowego manewrowania statkiem w obrębie portu. Do celu tego służy rozgałęziona sieć wodociągowa biegnąca wzdłuż każdego nabrzeża i licznie rozmieszczone hydranty. Do nich to na każde żądanie kapitana statku podłącza specjalna ekipa węże gumowe. Woda przepływa do zbiorników na statku, a zegar wodny wykazuje ilość przelanej — na statek wody — czyli, innymi słowy — pokazuje zdobyte przez naszą wodę dla kraju dewizy. W roku 1947 — 2807 statków zaopatrzyło się w porcie gdyńskim w wodę i zabrało jej aż 890 tysięcy ton. Sam tylko nasz transatlantyk „Batory" przed każdą podróżą do Nowego Jorku zabiera aż 1200 ton wody. Woda, w którą zaopatruje się statki pochodzi z kilku studzien artezyjskich, których głębokość waha się od 40 do 180 metrów.

Rozmiłowałem się w hutnictwie

(Dokończenie ze str. 4)

niebezpieczeństwa. Ich praca przyśpiesza odbudowę. Odbudowa to pokój. Hutnicy wiedzą o tym i tym lepiej pracują. Świadomość tego celu pracy jest jest dla nich zachętą. A ich osiągnięcia są zachętą dla nas wszystkich.

Właściwie mógłbym na tym zakończyć. Ale chwaląc z czystym sumieniem — bo jest za co — hutników, muszę stwierdzić, że w ogóle rozmiłowałem się w hutnictwie. Kiedy jeszcze rozczytałem się w „Dziejach hutnictwa żelaznego" Popiołka i w innych książkach, z których dowiedziałem się o piecach martenowskich, gruszkach Bessemera, o tym jakie to ciekawe rzeczy hutnicy wyrabiają i jak je ładnie potrafią nazywać: n. p. „izabelin" — drut oporowy. Bardzo trafna nazwa, taka kobieca — (wiadomo, skoro drut oporowy) — sam zacząłem się zastanawiać, czy nie zostać hutnikiem.

Jakby mi tak zagwarantowano eleganckie ubranko ochronne i wiaderko mleka dziennie (wody nie!) dla gaszenia pragnienia, zaraz bym sam stanął przy jakimś wielkim piecu. Niestety przy mojej fachowości byłaby to t. zw. „heca koło pieca". Dlatego muszę odstąpić od mego zamiaru. Natomiast nie odstąpię od żywienia sentymentu dla hutników, których podziwiam za ich pracę.

No i proszę, pierwszy wielkopostny felieton „wyszedł" mi bez większej trudności i jest łagodny i serdeczny. Zawsze tak bywa jeśli chodzi o sprawy bliskie naszemu sercu. A sprawy hutnictwa i hutników bliskie są sercom nas wszystkich.

Trzy lata pożytecznej pracy -

Domu Kultury OKZZ w Katowicach

(x) W Zagłębiu śląsko - dąbrowskim, będącym największym ośrodkiem przemysłowym w Polsce przy organizowaniu działalności Związków Zawodowych specjalną uwagę zwrócono na akcję kulturalno-oświatową wśród robotników, wychodząc ze słusznego założenia, że tylko uświadomiony i kulturalnie wyrobiony robotnik wypełni zadania i obowiązki, jakie na niego nakłada państwo ludowe.

W tej akcji upowszechniania kultury niemałą pracę wykonała Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Katowicach, obejmująca swą działalnością cały teren województwa śląsko-dąbrowskiego.

Najważniejszą placówką kulturalno-oświatową Związków Zawodowych na naszym terenie jest Dom Kultury OKZZ w Katowicach, podległy dyrektywom KCZZ. **Służy on całemu społeczeństwu śląsko-dąbrowskiemu, a w pierwszym rzędzie masom robotniczym, dla których kultura artystyczna była w okresie przedwojennym niedostępna, a którzy są przecież spragnieni przeżyć artystycznych.** Niejednokrotnie starsi robotnicy, jak i młodzież pracująca wykazali bowiem swą chęć kształcenia się. Najlepszym tego dowodem to zapełnione młodzieżą robotniczą ławy szkolne [illegible]az świetlice zakładowe i związko[illegible] **Dom Kultury OKZZ w Katowicach jest placówką, z której promieniuje kultura i oświata na cały teren Zagłębia Przemysłowego.**

Duży, piękny, trzypiętrowy gmach w Katowicach, przy ul. Francuskiej 12 od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora tętni życiem. Robotnicy znajdują tutaj dla siebie zarówno możność kształcenia się, bezpośredniego obcowania ze sztuką, jak i okazję do spędzenia wolnego od pracy czasu na pożytecznej rozrywce.

Na uwagę zasługuje również akcja szkoleniowa, prowadzona przez Dom Kultury. Obecnie prowadzone są następujące kursy: gry na scenie i reżyserii dla zespołów amatorskich, pięć grup tańca scenicznego, śpiewu solowego, gry na fortepianie, skrzypcach i akordeonie, kursy rysunków dla dzieci i dorosłych, malarstwa, fotografiki i języków (rosyjskiego, francuskiego [illegible] angielskiego). **Słuchaczami tych kursów są wyłącznie członkowie Związków Zawodowych lub ich ro[illegible].**

Nauka jest bezpłatna, a o popularności tej inicjatywy może świadczyć fakt, że na wszystkie kursy uczęszcza łącznie ponad tysiąc osób. [illegible] nie tylko na tym kończy się pożyteczna działalność Domu Kultury. Kierownictwo poszczególnych jego wydziałów śpieszy bowiem z pomocą świetlicom związkowym. Tak więc poradnia świetlicowa posiada materiały na wszelkiego rodzaju obchody i uroczystości, a dla zespołów artystycznych stoi do dyspozycji biblioteka teatralna, kostiumeria, skąd można wypożyczać kostiumy, peruki i rekwizyty, a nadto grono fachowców i wykwalifikowanych instruktorów, pracuje dorywczo w terenie.

Dom Kultury prowadzi także dużą bibliotekę beletrystyczną, czytelnię czasopism, klub związkowy, organizuje odczyty, wieczory literackie, koncerty, wystawy prac rysunkowych i malarskich członków związku, konkursy teatralne, śpiewacze i muzyczne. Dalszy fragment działalności tej placówki to prowadzona w świetlicach robotniczych akcja wyświetlenia filmów oświatowych. Wśród dzieci robotniczych popularnością cieszy się Teatr Lalek „Czar", oraz na uwagę zasługu[illegible]

[illegible] również akcja zmierzająca do ułatwienia robotnikom korzystania z teatrów, filharmonii i imprez organizowanych we własnym zakresie.

Tę pożyteczną działalność Domu Kultury OKZZ w Katowicach [illegible] to uwypuklić w okresie kiedy [illegible]nęło już trzy lata od momentu kiedy Okręgowa Komisja Związków Zawodowych rozpoczęła swą działalność na terenie Zagłębia Przemysłowego, organizując życie związkowe i klasę robotniczą do wykonania wielkich celów.

[illegible]łalność Domu Kultury [illegible] światy i kultury wśród mas pracujących uznać trzeba za bardzo owocną.

Ponad 7 milionów obywateli korzysta z ubezpieczeń społecznych

WARSZAWA. — W dniu 12 b. m. obradowała w Sejmie Komisja Pra[illegible] i Opieki Społecznej. Na porządku dziennym było sprawozdanie posła Krygiera (PPS) z działalności ZUS i Ubezpieczalni Społecznej.

Liczba ubezpieczonych wynosi [illegible] tej chwili 3,2 miliona z rodzinami 7,2 miliona osób, które znajdują się pod opieką ubezpieczeń. 80 proc. wpływów przeznaczone jest na świadczenia. Koszty administracyjne wynoszą obecnie 5,5 proc. składek, [illegible] przeciwieństwie do okresu przedwojennego, kiedy wynosiły w roku 1938 — 11,5 proc.

ZUS wypłaca obecnie 440 tysiącom ubezpieczonych wszelkiego rodzaju renty. Suma, przeznaczona na ten cel, wynosić będzie w roku 1948 — 1,5 miliarda zł miesięcznie. Liczba osób leczonych w sanatoriach, wynosiła w roku 1947 — 60 tysięcy osób, w roku 1937 — 17 tysięcy osób. Na leczenie sanatoryjne [illegible] wyda ZUS w roku 1948 — 1,5 miliarda złotych. Wszyscy renciści mają prawo w przeciwieństwie do okresu przedwojennego, do bezpłat[illegible] [illegible]enia w ubezpieczalni na koszt ZUS. Obniżyły się znacznie koszty administracyjne, które wynoszą obecnie 5,2 proc. Przed wojną wynosiły 8,6 proc.

Dużą bolączką ubezpieczeń społecznych jest brak lekarzy, brak lekarstw, narzędzi lekarskich i t. p.

Nowy transport żarówek przybył do Gdyni

GDYNIA. — Do Gdyni wszedł m. in. polski frachtowiec „Śląsk" z Rotterdamu z ładunkiem ok. 828 ton drobnicy. M. in. transport zawiera: 1.175 skrzyń żarówek elektrycznych, fibrę, sprzęt radiowy, skóry suche i solone oraz wełnę.

Kto będzie miał prawo do tytułu inżyniera

WARSZAWA. — W związku z uchwaleniem ustawy o stopniu inżyniera wprowadzone być mają w życie dezyderaty, zaproponowane przez Naczelną Organizację Techniczną w Polsce co do sposobu wykonania postanowień ustawy.

Wedle tych dezyderatów stopień inżyniera mogą uzyskać bez egzaminów absolwenci następujących uczelni: **Akademii Rolniczej w Bydgoszczy, Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Poznaniu, Wydz. Mechanicznego Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni, trzechletnich szkół mierniczych w Warszawie i Krakowie, Państw. Szkoły Mierniczo - Melioracyjnej w Poznaniu, trzechletnich wydziałów w Państw. Szkole Technicznej w Wilnie, Państw. Szkoły Górniczo - Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej, wydziałów: górniczego, elektromechanicznego, miernictwa kopalnianego i hutniczego — do 1939 r., Państw. Szkoły Włókienniczej w Łodzi i Wydz. Elektrycznego Państw. Szkoły Techn. - Przem. w Łodzi oraz Wydziałów Budowy Maszyn i Elektrotechniki T-wa Kursów Technicznych w Warszawie — przed 1 stycznia 1928 r.**

Należy zaznaczyć, że absolwenci [illegible] muszą się wykazać, że pracują rzeczywiście w swoim zawodzie.

Wpływy do Skarbu z podatków w 1947 r.

WARSZAWA. — W okresie 1947 roku wpływy do Skarbu Państwa z tytułu podatków bezpośrednich i opłaty skarbowej kształtowały się następująco:

Podatek obrotowy — 39.251.832.000 zł, dochodowy — 27.916.322.000 zł, od wynagrodzeń — 7.480.805.000 zł, gruntowy (25 proc. udział Skarbu Państwa) — 3.949.031.000 zł, od wzbogacenia wojennego — 246.771.000 zł, od nabycia praw majątkowych — 1.058.945.000 zł, opłata skarbowa — 1.374.501.000 zł, pozostałe należności — [illegible] zł.

Łączna kwota wpływów z wymienionych źródeł wyn. 82 736 113.000 [illegible]

Stosunek osiągniętych wpływów do preliminowanych w budżecie na rok 1947 wynosi 150 proc.

»Heil« rozbrzmiewa w Anglii

(Dokończenie ze str. 4)

obecnie ciężki kryzys imperialny, że po[illegible] ja rządu, Labour Party, który kons[illegible]kwentnie zaprzepaszcza wszelkie s[illegible]nse jakie dało angielskim socjalistom [illegible] zwycięstwo wyborcze jest więce[illegible] niż delikatna. W takiej sytuacji is[illegible]je zawsze dobre pole do popisu d[illegible] wszelkiego rodzaju „zbawców ojczyzny" i „mężów opatrznościowych". Historia Anglii zna przecież Cromvella [illegible] pierwszego totalistę czasów nowożytnych...

Występy Mosleya w Anglii są narazie przygrywką do ogólnej faszyzacji krajów, które przyjęły dyktando Wall-Street. Dalsze naciski amerykańskie na zapędzony w ślepą uliczkę rząd Wielkiej Bryt., może sprowadzić dumny Albion z drogi „absolutnej demokracji". Kukułcze pisklę faszyzmu może rozwinąć się w grube i ponure ptaszysko.

[illegible]

Chłopska praca naukowa w Polskiej Akademii Umiejętności

KRAKÓW. (IM) — Jak już donosiliśmy, w związku z upływem 2-letniej działalności Funduszu Kultury Narodowej, u premiera tow. J. Cyrankiewicza w Warszawie bawiła delegacja województwa krakowskiego pod przewodnictwem wojewody tow. dr Pasenkiewicza. W skład delegacji wchodzili poza tym: prof. Hanna Cybis-Rudzka, literat Jerzy Andrzejewski, redaktor „Życia Nauki" docent dr Bogusław Leśnodorski, kierownik Wydziału Literatury i Teatru Wojewódzkiego, Wydziału Kultury i Sztuki dr Dobrowolski, dyrektor PWM Tadeusz Ochlewski oraz przewodniczący Związku Muzyków prof. Zbigniew Soja.

Z inicjatywy wojewody tow. dr Pasenkiewicza i dzięki poparciu premiera tow. Cyrankiewicza postanowiono, iż poza dotychczasową działalnością Funduszu Kultury Narodowej, wyrażającej się w nagradzaniu znanych i wybitnych jednostek ze świata artystycznego, Fundusz Kultury Narodowej w Krakowie rozpocznie pierwszą w Polsce szeroko pomyślaną akcję upowszechnienia sztuki.

Akcja ta polegać będzie na organizowaniu stałych konkursów zespołów teatralnych i chórów ludowych, stałych wystaw artystów ludowych oraz na nagradzaniu przede wszystkim tych artystów, którzy będąc pochodzenia chłopskiego czy robotniczego, tworząc pewne wartości kulturalne pozostają zrośnięci ze swoim środowiskiem.

Katastrofą środowisk robotniczych i chłopskich przed wojną było to, że inteligencja pochodząca z ich szeregów nie wracała z powrotem do swego środowiska. W ten sposób chłopi i robotnicy, wydając nieprzeciętnie zdolnych ludzi, z faktu tego nie osiągali żadnych korzyści, pracując na cudzy rachunek społeczny.

Wśród ludu i proletariatu polskiego mamy nie tylko nieszkolonych artystów, którzy siłą swego talentu pną się na wyżyny sztuki narodowej, ale także samouków - naukowców, którzy własnymi zdolnościami i pracą stają w szeregach czołowych [illegible]

[illegible] tu będzie robotnik krakowski nazwiskiem Kostorz, kaflarz, który w wyniku żmudnych samodzielnych studiów ogłosił w Rocznikach Krakowskich doskonałą i niezmiernie wartościową pracę naukową o starych piecach.

Przykładem niech będzie dalej Jan Marcinak, — 66-letni chłop ze wsi podkrakowskiej Bieńkowice, którego badania etnologiczne nad tekstami szopek i pieśni ludowych drukowane były w szeregu poważnych czasopism naukowych, a 24 stycznia 1948 roku czytane były w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i wydane zostaną nakładem PAU.

PPS w powiecie olkuskim

OLKUSZ. — PPS ma za sobą na terenie powiatu olkuskiego długoletnią i piękną kartę. Czy to w okresie przedwojennym, kiedy walczyła z caratem, a później o dobrobyt klasy robotniczej z wyzyskiem kapitału, — czy w czasie okupacji, kiedy liczni jej członkowie przelewali krew w lasach kluczewskich i olkuskich — PPS zawsze wierna swej idei i powołaniu nigdy nie ustawała w swych wysiłkach.

Dzisiaj w wolnej Polsce praca socjalistów idzie w innym kierunku, w kierunku utrwalenia zdobyczy i pogłębienia świadomości o nowej rzeczywistości. Na terenie powiatu powstają coraz nowe komitety gromadzkie. W niedługim czasie chyba nie będzie wsi, w której by nie było koła PPS.

Nie można nie wspomnieć o ostatnio powstałych Kołach w Bogucinie Dużym, Chechle, Kwaśniowie, Ryczówku, Kluczach, a zwłaszcza w Bolesławiu Biskupim który zagubiony w lasach, posiadający niewiele ponad 50 domów, ma tylez członków PPS. W miarę możności przy każdym Kole powstaje również OM TUR, gdzie młodzież zaprawia się do pracy ideowej. W świetlicach gromadzkich młodzież spędza czas na odczytach, lekturze i zdrowej rozrywce.

Na oddzielną wzmiankę zasługuje sekcja nauczycielska przy Powiat. Komitecie PPS w Olkuszu, która po krótkiej przerwie, rozpoczyna cykl odczytów bezpłatnych dla swoich członków i sympatyków w sali Domu Robotniczego przy ul. Daszyńskiego. Czynną jest również sekcja rozrywkowa, która przygotowuje i urządza przedstawienia. Ulubieńcem amatorów sportu olkuszan, jest sekcja sportowa piłki nożnej OM TUR, będąca od dłuższego czasu w b. dobrej formie.

J. K.

Z Przemyśla

Spółdzielnia „Źródło" może służyć za wzór

PRZEMYŚL — to ostatnie miasto nad naszą granicą wchodnią, to miasto w którym widać jeszcze bardzo wyraźnie ślady minionej wojny w postaci ruin i zgliszczy.

Wielu mieszkańców wyjechało na zachód pozostawiając wolne lokale i mieszkania.

A jednak nie można powiedzieć, ażeby życie społeczne i gospodarcze miasta zupełnie zamarło. Jest ono nieco słabsze niż dawniej, ale widać je na każdym kroku, czego dowodem choćby taki fakt, że Przemyśl liczy znacznie więcej mieszkańców od wojewódzkiego Rzeszowa, nie mówiąc już o wyglądzie zewnętrznym miasta i jego zabytkach.

Wyczuwa się tu wyraźnie specyficzną atmosferę dużej kultury i tradycji historycznych, o których utrzymanie dbają mieszkańcy Przemyśla.

W życiu gospodarczym miasta poważną rolę odgrywa Spółdzielnia Spożywców „Źródło", zarówno jako dostawca towarów jak i regulator cen na miejscowym rynku.

Okazały, trzy - frontowy sklep na rogu ulicy Franciszkańskiej, prowadzący kilka działów towarowych — to właściwie już nie sklep, a mały dom towarowy. Jeszcze wyraźniejszy charakter małego domu towarowego posiada otwarty ostatnio i wspaniale urządzony sklep na Zasaniu. Wszystkich sklepów posiada Spółdzielnia 7.

Nowoczesne ich urządzenia, wzorowy porządek i czystość, białe fartuchy pracownic z napisami „Źródło", a przede wszystkim ich miłe, uśmiechnięte twarze i uprzejmość, oto wrażenia jakie wynoszę ze sklepów. W myśli rodzi się pragnienie, ażeby wszystkie sklepy spółdzielcze tak właśnie wyglądały, a przecież zdaje się, że to nie są takie cuda i przy odrobinie dobrej woli i wysiłku wiele by można w tym kierunku zrobić i w innych spółdzielniach.

Trzeba przyznać, że w wychowanie i szkolenie pracowników Zarząd Spółdzielni z dyrektorem Janem Wojciechowskim na czele, włożył wiele pracy, trudu i serca się też wyniki tej pracy wiele mówią. 53 pracowników „Źródła", to zżyty i zgrany zespół, dla którego nie ma trudów, nie ma godzin pracy, który ożywia myśl dalszego rozwoju Spółdzielni i jak najlepszego służenia jej członkom.

Wewnętrzne szkolenie pracowników odbywało się systematycznie na miesięcznych odprawach, na które składały się wykłady na tematy spółdzielcze, dalej wykłady związane z usprawnieniem i podniesieniem wydajności pracy, dyskusje na tematy kulturalne i związane z bieżącymi zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi, oraz część artystyczna.

Kilku pracowników odbyło naukę w Szkole Spółdzielczej w Chłopicach niektórzy odbyli kursy centralne dla specjalistów.

Obecny zarząd Spółdzielni wspólnie z Wydziałem Społeczno - Wychowawczym Okręgu Związku Rewizyjnego przygotowuje organizację kursu wieczorowego dla 40 sklepowych „Źródła".

Przywiązanie pięciotysięcznej gromady członków do Spółdzielni, zainteresowanie jej sprawami jest bardzo duże i w korespondencji znajduję listę członków, którzy wyjechawszy na zachód, zapytują jak się spółdzielnia rozwija.

„Źródło" jest właściwie jeszcze młodą Spółdzielnią. Zostało zorganizowane dopiero w 1944 r., ale 5.000 członków, 7 wzorowo urządzonych i zaopatrzonych sklepów o łącznym obrocie rocznym 150 milionów złotych, własny tabor samochodowy, złożony z trzech wozów, wyremontowane 2 magazyny i budynki, w których mieszczą się biura Spółdzielni, oraz świetlica Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych — oto jej dorobek.

I jakkolwiek ten dorobek gospodarczy zasługuje na pełne uznanie, pragnę specjalnie podkreślić dorobek „Źródła" jakim jest zespół pracowniczy, jego wyrobienie społeczne, przygotowanie fachowe, stosunek do członków, wzajemny stosunek członków do spółdzielni.

Wyszedłem ze „Źródła" jak z prawdziwego źródła głębokiej wiary w człowieka, któremu spółdzielczość chce służyć.

J. Kul.

Odsłonięcie sztandaru PPS w Trzebini

TRZEBINIA (s.b.) — W ubiegłym tygodniu odbyło się w Trzebini uroczyste odsłonięcie sztandaru Koła PPS przy rafinerii nafty. Zebranie zagaił przewodniczący Koła — tow. Dudziak, witając licznie przybyłych gości a szczególnie tow. dr Drobnera, przewodniczącego WK PPS — Kraków, oraz tow. Gregorskiego J. kier. Wydz. Szkolnego WK OM TUR — Kraków.

W przemówieniu swym tow. dr Drobner nawiązał do historii PPS i tradycji sztandarów partyjnych, które często krwawiły się w walce o wolność i socjalizm. Tow. Gregorski podkreślił rolę i zadania młodzieży OM TUR-owej w pracy nad budową Polski Socjalistycznej. Następnie przemawiali przedstawiciele miejscowych władz PPS i PPR. — Tow. dr Drobner wręczył nowy sztandar chorążemu miejscowego Koła PPS. Po odegraniu Hymnu Socjalistycznego przedstawiciele PPS, SCH i PPR składali nowemu Kołu życzenia najlepszej pracy.

Zebranie Kół Komunikacyjnych PPS w Tarnowie

TARNÓW — Dnia 4 lutego br. o godz. 17 odbyło się w lokalu ZZK. zebranie Zarządów Kół Kom. PPS, na którym tow. Babiarz sekretarz Kom. PPS w Tarnowie, omówił sytuację gospodarczą i polityczną Polski i świata.

Wojnę wywołały Niemcy, ale winę ponoszą również i ci, którzy rządzili światem, a nie znaleźli dość siły, by ją przeciwstawić barbarzyńskiemu najazdowi hitlerowskiemu i by tym samym uchronić go od straszliwych zniszczeń wojennych, — a dziesiątki milionów istnień ludzkich od cierpień i śmierci.

Następnie przemawiali tow. Zaliński, Wojtanowski, Zając, Kostyra i inni, poruszając sprawę weryfikacji walnych zebrań, potrzebę urządzania konferencyj i zgromadzeń oraz [illegible]

Walka ze spekulacją trwa

KRAKÓW. (S) — Społeczna Komisja Kontroli Cen sporządziła protokoły karne przeciw niesumiennym kupcom, występując z wnioskiem do Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym o ukaranie następujących kupców grzywnami:

Na 30.000 zł — Annę Malik, Mazowiecka 134 i Reginę Grocholską, Topolowa 24 — na 20.000 złotych — obie za pobieranie nadmiernych cen.

Na 15.000 zł. — Marię Ślizowską, Białoprądnicka 9 i Janinę Kreyczy, Wawrzyńca 35, za odmowę sprzedaży towarów; Władysława Roinanowskiego, Kościuszki 1, za brak cen; Karola Karasińskiego, Borek Fałęcki, za brak faktur; Franciszkę Oibas, Bilch 4, za ukrywanie towaru; Ludwikę Kupczyk, Szewska 10, za pobieranie nadmiernych cen.

Ponadto Komisja wystąpiła z wnioskami o ukaranie grzywnami właścicieli 12 sklepów spożywczych, 3 z wyrobami cukierniczymi, 5 wędliniarskich, 5 z artykułami tekstylnymi i 18 właścicieli stoisk.

Dalsze procesy załóg koncentracyjnych

KRAKÓW. (S) — Sąd Okręgowy Karny pod przewodnictwem sędziego Sądu Ap. Pilarskiego i przy oskarżeniu prok. Hordyńskiego rozpatrywał sprawę Willi Bressera, palacza kotłowni Kasyna Oficerskiego w Oświęcimiu, który był członkiem SS i należał do załogi obozu.

Według zeznań czterech świadków Bresser pomagał w obozie jeńcom Polakom, starając się [illegible]

Sąd, biorąc to pod uwagę, skazał Bressera jedynie za przynależność do SS — z nadzwyczajnym złagodzeniem kary — na półtora roku więzienia. Bronił mec. Kamiński.

Ponadto ten sam skład Sądu rozpatrywał sprawę członków załogi obozu koncentracyjnego Oświęcim. Sąd skazał Hansa Botla i Georga Bayera po 5 lat więzienia, zaś Karla Hartmana na 12 lat więzienia. [illegible]

25-lecie Teatru Robotniczego w Nowym Sączu

(IM) W marcu br. teatr Związku Zawodowego Kolejarzy w Nowym Sączu obchodzić będzie dwudziestopięciolecie swego istnienia.

Teatr robotniczy w Nowym Sączu już przed wojną wykazywał tak wysoki poziom, że wolno w nim było grać artystom zrzeszonym w ZASP, który, jak wiadomo, nie pozwalał swoim członkom występować na scenach teatrów amatorskich. Literaci tej miary co prof. Marian Szyjkowski jeździli specjalnie do Nowego Sącza, by pisać recenzje ze sztuk granych w tamtejszym Teatrze Kolejarzy.

Dzisiaj praca tego teatru rozwija się nadal bardzo pomyślnie, a poziom jego wykazuje stałe tendencje rozwojowe.

Na rocznicę 25-lecia swego istnienia teatr Związku Zawodowego Kolejarzy w Nowym Sączu przygotowuje „Mazepę" Słowackiego.

Muzyka w świetlicach fabrycznych

KRAKÓW (k). W wyniku porozumienia i współpracy OKZZ z dyrekcją Państw. Szkoły Umuzykalniającej rozwija się na terenie miasta akcja upowszechnienia muzyki.

Celem tej akcji jest wypełnienie programu świetlic fabrycznych i zakładowych audycjami muzycznymi opracowanymi w łatwy i przystępny sposób, tak, aby słuchacze odnieśli jak największe korzyści. Tow. Juliusz Weber dyrektor Państw. Szkoły Umuzykalniającej wychodząc z założenia, że sam program muzyczny nie może stanowić całości akcji upowszechnienia muzyki, zorganizował świetlicowe kursy słuchania muzyki. Kursy te prowadzone są przez prelegenta i ilustratora muzycznego. W ten sposób każdy utwór jest przystępnie omówiony i słuchacz uczy się racjonalnego słuchania i rozumienia utworu.

Referat Kultury i Oświaty OKZZ dąży do objęcia audycjami umuzykalniającymi największej ilości świetlic, nakładając na kierowników świetlicowych obowiązek szczególnego zainteresowania się tym odcinkiem pracy świetlicowej.

W najbliższym czasie audycje umuzykalniające będą zorganizowane w świetlicy Fabryki Zieleniewski, Wytwórni Sygnałów Kolejowych, fabryki Piasecki i w świetlicy pracowników Ubezpieczalni Społecznej.

Liga Kobiet zawiadamia, że zebranie wszystkich Zarządów Kół Dzielnicowych, Fabrycznych, Terenowych i Jednostek Wojskowych odbędzie się w poniedziałek, 16 lutego, o godzinie 18, w domu Ligi Kobiet, Karmelicka 51.

W dawnym pałacu kształci się młodzież pracująca

DĄBROWA TARNOWSKA (s.b.) - Ostatnio otwarta została w Dąbrowie Tarnowskiej wspólna świetlica OM TUR i miejscowego hufca harcerskiego. Świetlica została udekorowana, oraz zaopatrzona w emblematy OM TUR-owe i harcerskie — Główną atrakcją świetlicy jest stół ping - pongowy.

Wspólnie z ZHP, „WICI" i ZWM zorganizowali OM TUR-owcy w pałacu w Brniu koło Dąbrowy Tarnowskiej, byłej własności barona Konopki, kurs kroju damskiego, — kurs wyprawy skórek, filcu i pluszu. Kursy te dla członków wyżej wymienionych organizacyj są bezpłatne.

Tak to obecnie w pałacu, gdzie dawniej rozpierali się różni polscy i niepolscy magnaci kształci się młodzież pracująca.

Z dobrze pracujących Kół PK OM TUR Dąbrowa Tarnowska wymienić należy Koło w Szczucinie, oraz ostatnio założone nowe Koło Wiejskie w Otfinowie.

Delegaci na kongres transportowców

KRAKÓW. (S) — Na ogólnopolski kongres Związku Zawodowego Transportowców, jaki odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 b. m. we Wrocławiu, wyjeżdża z województwa krakowskiego 25 delegatów, w czym z oddziału automobilistów 14.

Na czele delegacji stoją tow. tow. [illegible]

Z sali sądowej

KRAKÓW (S). W dniu wczorajszym Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem sędziego Kawęckiego rozpatrywał szereg następujących spraw:

Anna Pachowicz za usiłowanie przekupienia milicjanta, została skazaną przez Sąd Okręgowy w Tarnowie na 6 miesięcy więzienia i 1.000 złotych grzywny.

Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

Edward Trybus ukrył się w spółdzielni w Zręcinie i podczas przerwy obiadowej usiłował dokonać kradzieży szeregu produktów i przedmiotów za co został skazany przez Sąd Okręgowy w Jaśle na półtora roku [illegible].

Sąd Apelacyjny zmniejszył mu wyrok do 1 roku więzienia, obciążając oskarżonego opłatami sądowymi w sumie 3.500 zł.

Rodzina Swaczynów w Pile Kościelskiej ciężko pobiła J. Bobla, za co zostali skazani przez Sąd Okręgowy w Krakowie.

Stanisław na 8 miesięcy, Katarzyna i Wojciech po 6 miesięcy więzienia, zaś małoletni Józef Swaczyna na dom poprawczy.

Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

Helena Przesór za uderzenie cegłą w głowę Walerii Przesór została skazana na 10 miesięcy więzienia.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok.

Walenty Wrona za wręczenie łapówki 500 zł. podczas dochodzenia o kradzież drzewa został skazany przez Sąd Okręgowy na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, grzywnę 9.500 zł. i przepadek mienia.

Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego dr. Ostręgi zatwierdził wyrok i na też sesji zatwierdził następujące wyroki:

Stanisław Ptak za zabranie w celu przywłaszczenia teczki z 5.000 zł. i dokumentami skazany został na 1 rok więzienia z zawieszeniem oraz 9.000 złotych opłat sądowych.

Stanisław Gądor za przywłaszczenie z cudzego palta portfelu z gotówką 2.000 złotych został skazany przez Sąd Okręgowy na 6 miesięcy więzienia.

Stanisław Miska za „przyznanie się" do cudzego portfelu z pieniędzmi i dokumentami został skazany przez Sąd Okręgowy na 8 miesięcy więzienia.

DWA WIELKIE PROCESY

przeciw bandom dywersyjno rabunkowym.

(S) Rejonowy Sąd Wojskowy rozpatrywać będzie w tych dniach dwie wielkie sprawy przeciw bandom dywersyjno - rabunkowym. Pierwsza sprawa odbędzie się na sesji wyjazdowej w Tarnowie, gdzie na ławie oskarżonych zasiądzie 16 członków bandy, którzy działali na terenie powiatu Brzesko, Tarnów i Dąbrowa Tarnowska.

Bandę tą, zorganizował nieujęty Józef Jachimek i Antoni Czapla, pseudo „Krakus", a na czele jej stanął Jan Kmicic. Banda dokonała całego szeregu napadów rabunkowych i mordów mimo korzystania z amnestii. Sumy zrabowane w różnych instytucjach przekraczały często 100.000 zł. Poza rabunkami banda dokonała szeregu mordów.

Druga sprawa odbędzie się w Krakowie i dotyczy bandy, która od wiosny 45 roku na terenie powiatu bocheńskiego i brzeskiego została zorganizowana przez Karola Dubaniowskiego jako podbudówka NSZ. Banda ta z Eugeniuszem Gałałem na czele dokonała kilkunastu mordów na funkcjonariuszach UB i MO i działaczach demokratycznych, rozbrajała posterunki M.O., dokonywała napadów rabunkowych na fabryki i instytucje, placówki samorządowe i ludność cywilną.

PPS-owcy i PPR-owcy z Zarządu Miejskiego

o współzawodnictwie pracy

KRAKÓW. — W sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyło się wspólne zebranie pracowników Zarządu Miejskiego, członków PPS i PPR. Przedmiotem obrad była kwestia współzawodnictwa pracy, jego stosowania w życiu i należytego zrozumienia. Robotnik i pracownik umysłowy winien zrozumieć, że idea współzawodnictwa służy jedynie jego własnym interesom, podniesieniu stopy życiowej i odbudowie gospodarczej kraju, w którego jest gospodarzem.

Po zagajeniu zebrania przez tow. Stańka (PPR), który podkreślił konieczność utrwalenia współpracy obu partyj robotniczych, jako warunku pomyślnego rozwoju Polski Ludowej i omówieniu przez niego sytuacji politycznej i gospodarczej — głos zabrał tow. Hofman z PPS.

Tow. Hofman w obszernym referacie omówił różnicę, jaka dzieli przedwojenną pracę akordową, będącą narzędziem wyzysku i ucisku robotników, od idei szlachetnego współzawodnictwa pracy, której orędownikami są obie partie robotnicze.

Referat na temat programu gospodarczego w roku bieżącym wygłosił tow. mgr. Murdzyński (PPR). Mówca zwrócił szczególną uwagę na zgubną politykę gospodarczą kapitału anglo - amerykańskiego, którego skutki odczuwa obecnie klasa robotnicza w skali międzynarodowej.

Po referatach rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabierali liczni mówcy, omawiając problem współzawodnictwa i deklarując, iż pracownicy Zarządu Miejskiego wezmą udział w akcji, która, ogarniając cały kraj, wysuwa się jako czołowe zagadnienie świata pracy.

Osiedla robotnicze

rozwiąże klęskę mieszkaniową

KRAKÓW (k) — W sali konferencyjnej OKZZ odbyło się zebranie aktywistów związkowych, przedstawicieli partyj politycznych i instytucyj społecznych, poświęcone sprawie spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w Krakowie.

Konferencję zagaił tow. Marek — apelując do zebranych o wzmożenie wysiłków i zmobilizowanie wszystkich sił zorganizowanych w ruchu zawodowym i spółdzielczym, aby w najbliższym czasie można było podjąć budowę pierwszego spółdzielczego bloku mieszkalnego dla świata pracy.

Obszerny referat na temat problemów mieszkaniowych Polski przedwojennej i dzisiejszej wygłosił poseł tow. Marian Nowicki, przewodniczący warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Sejmowej Komisji Budownictwa Mieszkalnego. Podkreślając doniosłą rolę budownictwa społecznego tow. Nowicki omówił działalność i osiągnięcia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie tow. tow. Solarz (Zw. Zaw. Dozorców) Piotrowski (Zw. Zaw. Spożywców), Figiel (Zw. Zaw. Prac. Chemicznych) oraz tow. Ziffer i tow. poseł Kowalczyk poruszyli konieczność zebrania funduszów potrzebnych do realizacji budowy osiedla robotniczego w Krakowie. Od rychłego rozpoczęcia budowy i materialnego udziału Krakowa w akcji budownictwa mieszkaniowego zależy szybkość otrzymania subwencji na realizację tej akcji — Rosnąca ilość udziałowców przyśpieszy niewątpliwie budowę wielkiego osiedla robotniczego w Krakowie z komfortowymi mieszkaniami dla świata pracy które rozwiążą klęskę mieszkaniową.

10 LAT WIĘZIENIA DLA RENEGATA.

(S) Tadeusz Huber, będąc obywatelem polskim, złożył wniosek na VD i przy końcu okupacji zarówno w Krakowie, jak i w Warszawie brał udział w szłaetach ochronnych NSDAP, a podczas powstania uczestniczył w dokonaniu zabójstw wśród ludności cywilnej przy tłumieniu powstania warszawskiego.

Sąd Okręgowy Wydział VII Karny skazał Hubera na 10 lat więzienia z utratą praw przez lat 10 i przepadek całego mienia.

ZNANY KRAWIEC KRAKOWSKI ZASĄDZONY.

(S) Znany krawiec krakowski, Józef Akkak, sądzony już z tytułu innych wykroczeń, został obecnie zasądzony jedynie za podpisanie listy VD z przeniesieniem swego przedsiębiorstwa na listę przedsiębiorstw niemieckich — na 3 lat więzienia z utratą praw i przepadkiem całego mienia.

ZA NIELEGALNE POSIADANIE BRONI.

(S) Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie rozpatrywał w trybie doraźnym cały szereg spraw za nielegalne posiadanie broni. Po rozpatrzeniu tych spraw skazani zostali: Szafrański Adam, Przebieżany, powiat Kraków, na 5 lat więzienia, Tynar Stanisław, Łęg, powiat krakowski na 8 lat, Figura Władysław, Czernichów, na 7 lat, Sudor Józef, Zakliczyn, na 5 lat, Bożek Stefan, Groble, powiat Bochnia na 8 lat, Szwed Józef, Przebieżany, na 6 lat więzienia.

Ponadto Wojtanek Benedykt, Budzów, powiat Wadowice, w trybie zwykłym, został skazany na 3 lata więzienia.

W trosce o poziom świetlic

(JM) W dniach 21. i 22. b.m. odbędzie się w Krakowie wojewódzka konferencja kierowników świetlic RTPD, której zadaniem będzie pogłębianie metod pracy i podniesienie poziomu świetlic.

W ramach konferencji wygłoszone zostaną prelekcje z zakresu psychologii i higieny wieku dziecięcego [illegible] aktualnej sytuacji międzynarodowej. Odbędzie się również hospitacja jednej ze świetlic krakowskich.

WYSTAWY

Wystawa sztuki ludowej w Polsce — malarstwo, rzeźba, grafika — w Pałacu Sztuki, godz. 10—16. — **Wystawa książek, dokumentów i obrazów o zbrodniach hitleryzmu** — w Muzeum Narodowym, plac Szczepański 9, godz. 10—15.

„ADWOKAT I RÓŻE"

Dziś o godz. 15 na dużej sali Miejskiego Starego Teatru grana jest znakomita komedia J. Szaniawskiego pt.: „Adwokat i róże". Obsada premierowa. Reżyseria: Maryna Broniewska. Dekoracje: Józefa Piętkówna.

„PAN INSPEKTOR PRZYSZEDŁ"

Na małej sali o godz. 15.30 i 18.15 grana jest sztuka J. B. Priestley'a pt. „Pan inspektor przyszedł" w wykonaniu: P. Relewicz-Ziembińskiej, H. Mikołajskiej, A. Szymańskiego, O. Jacewicza, T. Łomnickiego i Wł. Ziembińskiego, jednocześnie reżysera sztuki. Dekoracje: St. Tenerowicz.

„POWRÓT SYNA MARNOTRAWNEGO"

Dnia 16, 18 i 19 lutego br. o godz. 19 na dużej sali Miejski Stary Teatr wystawia ostatnie 3 razy wspaniałe widowisko Romana Brandstaettera pt.: „Powrót syna marnotrawnego" z udziałem Janusza Warneckiego jedynego i niezastąpionego odtwórcy postaci Rembrandta. Dekoracje i stylowe kostiumy: prof. K. Frycz. Muzyka: K. Meyerhold.

»Ognisko Kultury Plastycznej« w Jarosławiu

JAROSŁAW (m. g.) Przy Państwowych Szkołach Budowlanych w Jarosławiu powstało „Ognisko Kultury Plastycznej", które organizuje trzyletni Kurs Kultury Plastycznej, obejmującej takie przedmioty, jak rysunek odręczny, malarstwo, rzeźba, a obok nich przedmioty teoretyczne związane ściśle z plastyką.

Na kurs ten przyjmuje się słuchaczy pracujących również zawodowo, po ukończeniu 18 lat życia, bez ograniczenia wieku i wykształcenia.

Po ukończeniu kursu — słuchacze otrzymają świadectwa, uprawniające do pracy społeczno - artystycznej i instruktorskiej przy organizowaniu życia artystycznego, a o ile posiadają także inne ustawowe kwalifikacje, do służby w resortach Min. Kultury i Sztuki, przy urzędach wojew. i starostwach. Hospitanci otrzymają zaświadczenia, stwierdzające, na jakie przedmioty uczęszczali. Nadto Ognisko organizuje kursy malarstwa, rysunków i modelowania dla dzieci od 6—12 i młodzieży od lat 13—17, dalej kurs liternictwa, dekoracji wystaw sklepowych i papieroplastyki, wreszcie kurs fotografii artystycznej.

Powstanie tej placówki kształcącej przyszłych artystów-malarzy rzeźbiarzy w Jarosławiu powitała ludność z zadowoleniem, dotychczas utalentowana młodzież musiała na podobne studia wyjeżdżać do Krakowa, co było często ze względów materialno-mieszkaniowych niemożliwe do zrealizowania.

M. Grat

KOMUNIKATY

Państwowa Szkoła Umuzykalniająca w Krakowie urządza w sali Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej, ul. Basztowa 8, we wtorek, dnia 17 b. m., o godz. 18, IX Audycję Umuzykalniającą „Beethoven". Omawia prof. dr. Stefania Łobaczewska. Wstęp wolny dla wszystkich.

W niedzielę, t. j. 15 b. m., odbędzie się publiczne zbieranie po ulicach Krakowa datków dla niesienia pomocy najbiedniejszym w ramach Akcji Pomocy Zimowej.

Nie wątpimy, że nikt datku nie odmówi.

W dniu 17 b. m., o godz. 18, w lokalu Wojewódzkiego Zarządu Społ. Ob. Ligi Kobiet Karmelicka nr. 51, mgr. Szpakowa wygłosi odczyt p. t. „Kobieta, widziana oczyma sędziego". Wstęp wolny.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI im. SŁOWACKIEGO — godz. 15 — „Rewizor" Gogola. Godz. 19 — „Dożywocie" Fredry.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 15 — „Adwokat i róże" Szaniawskiego. Godz. 19 „Powrót syna marnotrawnego" Brandstaettera.

MAŁA SALA — godz 15.30 i 18.15 — „Pan inspektor przyszedł" Priestley'a.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz 16.15 — „Szklanka wody" Scribe'a. Godz. 19 — „Klub kawalerów" M. Bałuckiego.

TEATR RAPSODYCZNY — godz. 18.15 — „Dialogi miłości".

TEATR „OPERETKA" — godz. 18.15 — „Cnotliwa Zuzanna" Gilberta.

TEATR KOLEJARZA ZZK. (Bocheńska 7) — godz. 15.30 i 18 — „Synowa ze suteryn" — wodewil Stefana Turskiego.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 11.30 — „Trzech urwisów z Ontario" (dla wszystkich)

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Dwa Michały i świat cały".

KINA:

Świt i Uciecha: „Wieczna Ewa"; **Apollo:** „Niepotrzebni mogą odejść"; **Sztuka:** „Symfonia pastoralna"; **Wanda:** „Gospoda świąteczna"; **Warszawa:** „Kulisy Wielkiej Rewii"; **Wolność:** „Skarb Tarzana"; **Gdańsk:** „Czarodziejski kwiat".

Początek seansów w kinie Sztuka: godz. 15.30, 17.45 i 20; w Warszawie. godz 15.30, 18 i 20; w Światowid :godz. 15.30, 17.30 i 19.30; we wszystkich innych kinach o godz. 16, 18 i 20.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncarska 1): 1. Białogóra. 2. Opactwo w Oliwie. 3. Sowy. 4. Kornedyjka.

Początek seansów codziennie o godz. 16, 17.30 i 19; w niedzielę i święta ponadto o godz. 14.30.

KINO OBJAZDOWE TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ (Batorego 14) — codziennie o godz. 18.30: „Młodość poety" film radziecki, oraz kronika filmowa, w niedziele i święta o godz. 14, 17 i 18.30.

KONCERTY

Filharmonia Krakowska — godz. 11.30 — Koncert Symfoniczny pod dyrekcją Stefana Śledzińskiego, dyr. Filharmonii Bałtyckiej z udziałem Henryka Palulisa (skrzypce). W programie: Elgar — Serenada, Wieniawski — Koncert skrzypcowy d-moll, Szabelski — Suita.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA Ubezpieczalni Społecznej dnia 15 lutego br. dr. Opanowska Jadwiga — Rynek Główny 7, m. 6.

W nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni Nr. tel. 570-90.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

na dzień 15 lutego 1948 r. (niedziela)

7.05 Muzyka; 8.30 Muzyka; 8.50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych; 9.00 Nabożeństwo; 10.00 Audycja regionalna; 12.05 Poranek symfoniczny; 13.40 „Niedziela na wsi"; 14.30 „Kto komu winien" — zagadka radiowa; 14.40 „Chory z urojenia" — słuchowisko; 15.25 „Z zagadnień wiejskich"; 15.45 „Historia 1848 roku"; 15.55 Koncert; 16.35 „Pensjonat na scenie" — audycja dla dzieci; 16.55 Audycja dla kobiet „Prawo małżeńskie"; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.15 „Wywczasy" — skecz; 18.35 Muzyka; 19.20 Audycja słowno-muzyczna; 21.00 Audycja radia jugosłowiańskiego; 21.30 „Na muzycznej fali"; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.20 Muzyka; 23.55 Wiadomości z ostatniej

Druk: Drukarnia „Wiedza" Nr. 5 w Szczecinie [illegible]

Śląsk - Poznań

Międzyokręgowe zawody bokserskie w Katowicach

KATOWICE. (bp). Dn. 15. bm. Śląsk spotka się w międzyokręgowym spotkaniu pięściarskim z Poznaniem w Katowicach. Zawody odbędą się w hali powystawowej przy ul. Kościuszki o godz. 11.30. Do spotkania tego Śląsk wystąpi w następującym składzie musza: Kowalczyk Zryw Świętochłowice, rezerwa: Górowski; kogucia: Grzywocz — „Piast" Gliwice, rez Chmiel; piórkowa: Bazarnik — RKS Batory, rez. Matloch, lekka: Rademacher — Zryw Świętochłowice, rez. Bibrzycki; półśrednia: Kula — RKS Batory, rez Kusz; średnia Nowara - RKS Batory, rez Bisanz; półśrednia — Urbaniak — ZZK Katowice, rez. Paterok; ciężka — Drapała KS Baildon, rez. Kubica. Wyznaczeni zawodnicy zakwaterowani będą w sobotę w Katowicach, przy ul. Mariackiej 15 (hotel). Zawodnicy obowiązani są zabrać z sobą ubiór sportowy i książeczki zawod-[illegible]

Sekundantem drużyny wyznaczony został ob P Szydło.

WSCHODNIA AFRYKA WYSTĘPUJE W OLIMPIADZIE.

MÓMBASA. — 54 państwem, biorącym udział w londyńskiej letniej olimpiadzie, będzie Wschodnia Afryka. Przystąpienie to jest spowodowane dobrymi wynikami hokeistów na trawie Wschodniej Afryki, którzy ulegli najlepszym na świecie w tym sporcie Hindusom — w znikomym stosunku.

Rejestracja sędziów i instruktorów piłki ręcznej

KATOWICE (kom) — Wydział spraw sędziowskich i wydział sportowo wyszkoleniowy Śl. OZPR wzywa wszystkich sędziów związkowych, okręgowych i kandydatów — oraz instruktorów, przodowników i kandydatów piłki ręcznej (siatkówka, koszykówka, szczypiorniak) zamieszkałych na terenie Śl. OZPR o podanie adresów pisemnie lub osobiście w sekretariacie związku, mieszczącego się w Katowicach przy ul. Wodnej 4 m. 3 do dnia 22 lutego br.

Zwraca się uwagę, że niezgłoszenie się w terminie pociągnie za sobą skreślenie z listy sędziów wzgl. instruktorów.

POJEDYNEK NAJLEPSZYCH „KOGUTÓW". „BATORY" — ZJEDNOCZENIE" W BOKSIE.

BYDGOSZCZ — W dniu 22 lutego przybędzie do Bydgoszczy mistrzowska drużyna Śląska RKS „Batory" z Chorzowa. Przeciwnikiem „Batorego" będzie drużynowy mistrz Pomorza KS „Zjednoczenie" w swym najsilniejszym składzie. W ramach tego meczu dojdzie do interesującego pojedynku pomiędzy najlepszymi „kogutami" — Bazarnikiem i Krużą.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W BOKSIE.

WARSZAWA. — Indywidualne mistrzostwa warszawskiego OZB odbędą się w dniach 4—7 marca b. r. Lista zgłoszeń zawodników zostaje zamknięta w dniu 24 lutego b. r.

MISTRZ ŚWIATA DALEJ WYGRYWA.

FILADELFIA. — Mistrz bokserski świata w wadze lekkiej, Amerykanin — Williams przerwał łańcuch zwycięstw w St. Zjednoczonych Włocha — Minelli, bijąc go w 10 rundach na punkty. Należy dodać, że Minelli odniósł uprzednio 12 zwycięstw na ziemi amerykańskiej.

KURS SĘDZIOWSKI W PIŁCE SIATKOWEJ I KOSZYKOWEJ

KATOWICE (kom) — Podaje się do wiadomości, że w najbliższym czasie wydział spraw sędziowskich Śl. OZPR organizuje kurs sędziowski w piłce siatkowej i koszykowej. Zgłoszenia niestowarzyszonych przyjmuje sekretariat związku do dnia 22 lutego br.

NOWY REKORD ŚWIATOWY.

KAIR. (SAP) — Ciężkoatleta egipski, El Touny, podniósł obiema rękami 127 i pół kg, bijąc swój własny rekord światowy w kategorii średniej, wynoszący 124 kg. Poprzedni rekord był ustanowiony w grudniu -47 r.

Mistrzowie świata w tenisie stołowym

ŁONDYN — W zakończonych tu mistrzostwach świata w tenisie stołowym tytuły zdobyli:

Gra pojedyńcza mężczyzn - Bergman (Anglia), gra podwójna mężczyzn — Vana i Stipek (Czechosłowacja), gra mieszana podwójna — Miles i Thall (St. Zjednoczone). gra podwójna kobiet - Thomas i Fench (Anglia).

MISTRZOSTWA ŚWIATA w jeździe parami na łyżwach

DAVOS — Rozegrane tu mistrzostwa świata w jeździe figurowej na łyżwach przyniosły zwycięstwo mistrzom olimpijskim Belgom Lannoy i Baugniet, 2) Kekessy i Kiraly — (Węgry), mistrzowie Europy 1948, 3) Morrow i Diestelmeyer (Kanada) 4) rodzeństwo Kennedy (Stany Zjednoczone).

NAJBLIŻSZE IMPREZY NARCIARSKIE

WARSZAWA — Polski Związek Narciarski urządza na zakończenie sezonu następujące ważniejsze imprezy narciarskie:

12—23 lutego — mistrzostwa Polski w narciarstwie w Karpaczu.

26—29 lutego memoriał ś.p. Bronisława Czecha w Zakopanem.

3—7 marca — puchar Tatr w konkurencji międzynarodowej.

Udział wezmą: Węgrzy, Jugosłowianie, Czesi, [illegible] Finlandczycy, Norwegowie, Szwajcarzy.

WYSTĘP PIŁKARZY CZESKICH NA ŚLĄSKU

WARSZAWA — W dniach 27 i 28 bm grać będzie na Śląsku piłkarska drużyna czeska SK „Bata" — Zlin. W dniach 28 i 29 marca, tj. na Święta Wielkanocne, Polonia-Świdnica sprowadza czeskich piłkarzy CAFK Vinohrady.

WALNE ZEBRANIE KS. 20 KOP. KATOWICE.

KATOWICE. (bp) — Dnia 16 b. m. o godz. 9 rano, w lokalu Domu Ludowego, przy ul. Markiefki w Bogucicach, odbędzie się walne zebranie członków KS. 20 Kop. Katowice. Zarząd zaprasza na zebranie członków i sympatyków klubu.

Co słychać w Zagłębiu?

SOSNOWIEC (bp) — Nowoobrany zarząd ZOZPN podjął ciekawą i zakrojoną na szeroką skalę akcję w kierunku ukrócenia samowoli i wszelkiego rodzaju objawów zdziczenia na boiskach w Zagłębiu. —

Na prelegentów zaangażowani będą wybitniejsi działacze sportowi, członkowie okręgu, sędziowie itp

Na wiosnę specjalna ekipa 20-osobowa, składająca się z przedstawicieli ZOZPN, rozjedzie się po wszystkich miejscowościach Zagłębia, by zetknąć się bezpośrednio z graczami oraz publicznością, celem zapoznania się z wynikami przeprowadzonej akcji.

Jest to wielka akcja o charakterze wychowawczym, która ma położyć wreszcie kres niesportowemu zachowaniu się piłkarzy na boiskach i w życiu organizacyjnym klubów.

Jako drogę do tego celu obrano w pierwszym rzucie akcję odczytową. Wszystkie kluby piłkarskie — obowiązane są przeprowadzić na swym terenie pogadanki i odczyty z udziałem graczy i sympatyków piłkarstwa, na których mają być podkreślone wszystkie momenty wychowawcze.

Zespół ping-pongowy ZZG przy świetlicy kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych rozgromił 36 drużynę ŻZH z Wojkowic Komor. w stosunku 5:4, a 50 drużynę ZZH z Grodźca 7:2. — Zwycięski zespół znajduje się w dobrej formie.

Pod przewodnictwem ob. Z. Horzelskiego odbyło się walne zebranie członków GZKS. Brynica w Czeladzi, jednego z najstarszych klubów piłkarskich w Zagłębiu. Na wstępie zebrania ob. Kryczek imieniem CZZG. wręczył dyplomy i odznaczenia pamiątkowe za udział w ogólnogórniczych Igrzyskach Górniczych w Zabrzu następującym graczom: B. Musze, J. Bernatowi, E. Musze, St. Sikorze, Z. Siudakowi, E. Ulickiemu, M. Sobczykowi i R. Łyszczkowi.

Poza tym nagrody jako królom strzelców przyznano z pierwszej drużyny: T. Grzesikowi i z drużyny juniorów Czesławowi Głodowi. Za zdobycie tytułu mistrza klubu w tenisie stołowym nagrodę otrzymał [illegible] Herszkiewicz.

Z kolei złożone zostały sprawozdania z całorocznej działalności klubu przez ob. ob. St Irzyckiego, Buczka, Drygałę, Pyrcia, Muchę i Komendę i inn. Aczkolwiek Brynica znajduje się w B-klasie jest ruchliwym klubem, gdyż oprócz piłkarstwa rozwija działalność artystyczną. Posiada ona doskonałą sekcję sceniczną, znaną ze swych występów od szeregu lat na terenie Czeladzi.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium dokonano wyboru nowych władz. Zarząd: St. Irzycki — prezes, T. Cebula, Lasoń Józef Grzomba, E. Mirko, W. Nawrocki, St Zagrodzki, R. Zioło, E. Stefańczyk, R. Pawęzowski, W. Kamiński, W. Buczek i Z. Skóra — [illegible]

[illegible] (19)

ŻART SAMUELA THORTONA

Morley szedł bez celu naprzód, nie zważając na to, co się wokół niego działo. Tuż przy nim biegł posłusznie Ralf, lawirując zręcznie pomiędzy nogami przechodniów i od czasu do czasu spoglądając porozumiewawczo na swego nowego pana. W jego psiej duszy rodziła się nowa, niewolnicza miłość. Mijali rojne ulice, przepychając się poprzez tłumy ludzi, których zwolna wsysało nocne życie miasta. Każda minuta prowadziła w ciemność rozpraszaną pozornie blaskiem elektrycznego światła.

Morley nie wiedział dokładnie gdzie jest i co się z nim właściwie dzieje. Niedawna scena z Betty wytrąciła go zupełnie z równowagi. Widział nieustannie tuż przy sobie jej pełne czerwone usta, czuł spojrzenie dużych błyszczących oczu. Był wściekły na tego głupca, który właśnie w tym momencie zjawił się ze swoimi porcelanowymi figurkami. To było zupełnie idiotyczne. Ale co to wszystko właściwie miało znaczyć? Czyżby Betty... Nie, nie to absurd. Po prostu chwila, nastrój, nic więcej. Kobiety przecież tak łatwo ulegają nastrojom. Nie należy się łudzić, a jednak... Morley dopiero teraz zrozumiał, jak bardzo pragnie tej dziewczyny. Nigdy jeszcze żadna kobieta nie oddziaływała na niego w taki sposób. Wiedział, że musi z tym wszystkim skończyć jak najprędzej, jeśli nie chce zawikłać się w jakąś naprawdę ciężką sytuację życiową. Musi odjechać, zabrać się do jakiejś pracy, zapomnieć. Ale właściwie co ma robić do czego się wziąć. — Nie myślał jakoś dotychczas o tych wszystkich sprawach. Przyszła jednak chwila, że należało zdecydować się co czynić dalej. Sytuacja nie była do pozazdroszczenia, to jedno było pewne. Znalazł się nagle w obcym kraju, bez pieniędzy i bez fachu, który by mógł mu zapewnić większy zarobek. Nie miał tu żadnych stosunków ani znajomości. Nie mógł też liczyć na szybkie znalezienie jakiejś pracy dającej podstawy egzystencji. Wprawdzie Ameryka to kraj nieograniczonych możliwości, ale te możliwości otwierają się najczęściej przed bohaterami filmów lub powieści sensacyjnych. W rzeczywistości walka o byt wszędzie jest jednakowo ciężka i trudna. Wracać do Anglii. No tak, to chyba będzie najrozsądniejsze, chociaż jego powrót do Londynu także nie będzie zbyt wesoły. Nie ma już mieszkania ani posady, a co gorsze zepsuł sobie w fatalny sposób opinię jako pracownik. Nie może przecież liczyć na to, że Larisson da o nim dobre referencje w razie potrzeby. Jego nagłe zniknięcie dyskwalifikowało go jako solidnego urzędnika, na którym można polegać. Tak, tak, nie ma rady, to amerykańskie szaleństwo drogo go będzie kosztować. Jakiś podchmielony jegomość poprosił nagle o ogień. Morley sięgnął do kieszeni po zapałki.

„Dziękuję" — mruknął pijaczyna, tocząc się w dalszą drogę. Morley przystanął i rozejrzał się dokoła uważnie. Tak był pogrążony w swych niezbyt wesołych myślach, że nie zauważył gdzie właściwie zaszedł. Dopiero teraz spostrzegł, że znalazł się w mało uczęszczanej o tej porze dzielnicy miasta. Ulica była prawie zupełnie pusta i dość słabo oświetlona. Tylko od czasu do czasu przejeżdżało szybko jakieś zapóźnione auto. Morley poczuł zmęczenie. W tej chwili przypomniał sobie, że przecież nie ma gdzie spać. Rozejrzał się bezradnie. „Gdzież tu u diabła może być jakiś hotel" mruknął do siebie. Nagle spostrzegł opodal niewielki skwerek a na nim parę ławek. Postanowił odpocząć chwilę i wrócić następnie do centrum miasta. Niewiele myśląc usadowił się wygodnie na ławce i spuścił psa ze smyczy. Uradowany Ralf począł biegać wesoło po trawniku obwąchując z niezwykłym zainteresowaniem najbliższą okolicę. „Musi to być chyba zupełnie niezwykły pies, jeżeli musiałem po niego jechać na drugą półkulę" — pomyślał z uśmiechem Morley. Tymczasem Ralf, obiegłszy skwer dookoła, zatrzymał się nagle niedaleko ławki, na której siedział Morley, szczeknął krótko i począł z zapałem kopać wilgotną ziemię.

„Co ty wyprawiasz Ralf? Chodź tu!" — zawołał Morley. Pies nie usłuchał, ale po chwili przestał kopać i ostrożnie wydobył coś z jamy. Dokonawszy tego zbliżył się do swego pana i machając ogonem położył na ławce swą zdobycz. Morley spojrzał zdziwiony. Była to czarna damska rękawiczka zamszowa oraz duży klucz dziwacznie rzeźbiony. Morley obejrzał uważnie obydwa przedmioty i doszedł do wniosku, że ktoś musiał je bardzo niedawno zakopać, ponieważ rękawiczka nie była zniszczona, a klucz nosił tylko nieznaczne ślady rdzy. W tej chwili czyjeś kroki zaszeleściły na żwirze. Morley podniósł głowę i ujrzał niedużego chłopca, który spiesznie zbliżył się do niego. Ralf zjeżył sierść i zawarczał groźnie. Morley odruchowo wsunął klucz i rękawiczkę do kieszeni. Cicho Ralf! leżeć, waruj!" — skarcił psa.

„Miss Riskins czeka na pana" — powiedział chłopak.

„Miss Riskinss czeka na mnie?" zdumiał się Morley.

„Tak, prosiła, aby się pan pośpieszył".

„Ależ, to jakieś nieporozumienie".

„Prosze, niech pan idzie ze mną. Nie ma czasu. Miss prosiła, żeby się pan śpieszył. Proszę, proszę za mną!" — nalegał malec. Morley ubawiony a jednocześnie zaintrygowany wstał i poszedł za chłopcem. Ostatecznie nic nie ryzykował, a może przy okazji uda mu się zdobyć nocleg.